

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot.
kwartał. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamy
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOJSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Treść numeru.

Dzisiejszy numer „Słowa Polskiego“ składa się
nie licząc dodatku powieściowego, z 18 stron i za-
wiera na stronicach dodatkowych:

kol. 8—9 Literatura i Sztuka.

Dział ekonomiczny.

Kronika sportowa.

W odcinkach:

„Pożegnanie Kalifornii“ przez W. Luto-
ławskiego.

„Ostatni Hamlet“.

Sport przez Kl.

Do numeru dzisiejszego dołączamy ark. 17 powieści
p. t. „Świat zabawy“ przez Edytę Wharton przełożyła
z ang. Br. Neufeldówna.

W przededniu organizacji.

Jutro w sali ratuszowej we Lwowie zbierają się
przemysłowcy naftowi, aby odbyć pierwsze konstytuują-
ce się zgromadzenie „Krajowego Związku producentów
ropy“. Jest to tak ważny moment w dziejach naszego
największego przemysłu, a tem samem i w rozwoju
ekonomicznym kraju, że nie może i nie powinien
on przejść bez pewnego zainteresowania się szerszego
ogółu.

Konstytuujące się zgromadzenie Związku poprze-
dził już szereg faktów dla organizacji sprzyjających,
które zarazem zwróciły uwagę na nasz przemysł i rzą-
du i społeczeństwa i prasy. W pierwszej linii tym fak-
tem był gwałtowny wybuch ropy w szybie „Oil City“,
który w pierwszych dniach zalewał okoliczne pola, za-
nieczyszczał rzeki i groził klęską pożaru dla całej oko-
licy. Trzeba było aż tak elementarnego wypadku, aby
dopiero cokolwiek rozruszać biurokrację wiedeńską, aby
spowodować przyjazd ministra do Galicji i pokazać, iż
mamy w kraju olbrzymie zapasy doskonałego materiału
opałowego, który marnuje się i idzie do rzeki, a tym-
czasem miliony ton węgla sprowadza się z Prus.

Po zwiedzeniu naszego przemysłu i bogactw natu-
ralnych na miejscu, minister przyrzekł przystąpić do opa-
lania lokomotyw ropą i obiecał zakupić zaraz pewną
ilość ropy na ten cel.

W tym właśnie zakupie ropy na cele opałowe
dla kolei, które musi być zrealizowane, leży moment
niezmiernie ważny, moment sprzyjający i ułatwiający
utworzenie organizacji dla wspólnej sprzedaży ropy, jest
to olbrzymi atut dla organizacji krajowej. Dotąd ropa
nasza sprzedawana była prawie wyłącznie do rafinerji
nafty na przeróbkę i rafinerzy swoimi kapitałami organi-

zowali naszą produkcję surowca niby dla dogodnej sprze-
dazy, a właściwie dla dogodnego dla siebie kupna ropy
po niskich cenach; nie sprzedają, lecz kupno
ropy było organizowane; dzisiaj po raz pierw-
szy możemy się organizować rzeczywiście dla sprzedaży
ropy i z momentu tego nie skorzystać byłoby błędem
niepowetowanym. Ponieważ dalej rafinerzy dzisiaj nie
są zorganizowani, przeto w dalszem następstwie my
rzeczywiście prędzej zorganizujemy sprzedaż dla nich,
niż oni dla siebie kupno i to jest drugi atut ważny,
z którego nie skorzystać byłoby grzechem.

Wreszcie sprzedaż ropy dla kolei jest związana
z budową nowych ziemnych rezerwarów, które zosta-
ną własnością Związku; żelazne zbiorniki krajowe prze-
jdą także według obietnicy Marszałka w administrację
Związku, skoro Związek ten będzie silny, a zresztą i
dzisiaj już znajdują się w administracji naszego krajow-
ego Tow. magazynowego, które ma zrozumienie i po-
czucie organizacyjne, nawet dzisiejsze doły ratunkowe,
kopane przez namiestnictwo, przejdą w dzierżawę lub na
własność Związku, jako zbiorniki ropy; w ten sposób
nowy Związek w krótkim czasie będzie rozporządzać
miejscem przeszło 40.000 wagonów na magazyno-
wanie ropy. Jest to podstawa dla solidnej i potężnej
organizacji.

Prosperowanie i rozwój Związku będzie zależeć
od samych producentów ropy; im większa ilość do
Związku tego przystąpi, im większa spójność i zgo-
dność w prowadzeniu wspólnych interesów panować
będzie, tem silniejszy stawać się będzie Związek, tem
więcej opanowywać będzie targ ropny. W początku je-
dnak panować powinna między członkami a zarządem
Związku pewna wyrozumiałość; wspólne poczucie soli-
darności powinno nadzwyczać nad wymaganiami i żądania-
mi od Związku; producenci nie powinni zapominać te-
go, że położenie ich dzisiaj jest tak rozpaczliwe, że
dźwignąć się z tego można tylko powoli, cuda nie dzie-
ją się w życiu ekonomicznym.

Krajowy Związek producentów ropy będzie miał
bardzo wielkie zadanie, a mianowicie zadanie stopnio-
wego przełamania całego systemu przemysłowo-handlo-
wego, który wyrósł na gruncie boryslawskim, który tak
się udoskonalił i wyrefinował, ale który musi dojść do
absurdum i bankructwa, jeśli zdrowe stosunki w prze-
myśle naftowym zapanować mają.

System ten polega na szeroko rozgałęzionym in-
dywidualizmie pojedynczych spółek naftowych, pojedyn-
czych członków spółek, a na braku wszelkiej konsoli-
dacji. Spółki kopalniane, złożone z drobnych kapitali-
stycznie udziałów, dawały swym udziałowcom zupełną
swobodę w rozporządzaniu ropą, przez co w handlu
ropą wytwarzał się prawdziwy chaos, wyłamywanie się
z pod każdej organizacji było nadzwyczaj łatwe; ten
ruchliwy żywioł spółników miał pewną, ale na bardzo

krótką metę obliczoną satysfakcję handlowania ropą,
robienia interesów, znajdował upodobanie w tem cią-
głym podniecaniu nerwu handlowego. Takie stosunki
są możliwe w jakimś drobnym, kramarskim przemyśle,
ale nie w przemyśle światowym, jakim już dzisiaj jest
nasz przemysł naftowy.

Przemysł naftowy swoją żywiołową siłą wyrósł
ponad głowy tych małych ludzi i małych
kapitałów; on musi wejść na drogę wielkich trans-
akcyj handlowych, umów handlowych, zawieranych na
szereg lat, a to jest możliwe tylko przy organizacji
zbytu ropy, organizacji, która musi złamać drobnych
handlarzy.

Zarządy spółek dawnych i nowo
tworzących się mają piękne dzisiaj za-
danie wpajania tych zasad i przeprowa-
dzenia wewnętrznej konsolidacji spół-
lek, które jako całość, do organizacji
przystępować powinny. Bądź co bądź nie da
się zaprzeczyć, że małe, ruchliwe kapitały, nawet luźnie
związane, dokonały w Galicji wielkiego dzieła; one
stworzyły wielki przemysł, który w 10 lat doszedł do
produkcy ropy z 3 do 18 milionów cetnarów, który
zaważył dzisiaj na targu światowym, który normalnie
powinien przedstawiać wartość roczną siedemdziesięciu
kilkunastu milionów, a w połączeniu z przemysłem rafineryj-
nym 200 milionów koron.

Lecz jeśli dzisiaj po stworzeniu tego wielkiego
przemysłu, nie wytworzy się prawdziwa idea assocjacji
i kooperacji tych małych kapitałów, to to wielkie
dzieło może być zniszczone. Przejęci tą myślą powinni
iść jutro przemysłowcy naftowi na ratusz, aby ratować
wielki przemysł i pchnąć go na nowe tory.

DR. STEFAN BARTOSZEWICZ.

Błaźństwo prusofilów?

Austriacki minister handlu ma dbać o pruski
handel.

Wiedeń, 3 lipca.

(A.) Austriacki minister handlu dba o interesy
handlu i przemysłu austriackiego. To prawda! Zrozu-
miało dla każdego. Z wyjątkiem Niemców czeskich.
Handel i przemysł bowiem są w Austrii przeważnie
niemieckie. Mimo to posłowie niemieccy strasznie się na
ministra handlu pogniwiali właśnie za spełnienie obo-
wiązku.

Trudno uwierzyć w taki obrót rzeczy. A przecież
nie piszemy bajek. Odzwierciedlamy prawdę, ścisłą
prawdę.

Konsulat generalny austro-węgierski w Warszawie,
czyniąc zadosyć obowiązującej konsultaty instrukcyi, do-
niósł ministeryum spraw zagranicznych w Wiedniu o boj-

i dla prelegenta z udziału Rycerzy Kolumba w organi-
zowanych przez faktora wykładach, że przeprowadził
postanowienie rycerzy Kolumba oddania mu całej ze-
branej sumy 500 koron, jakoby na skuteczniejsze reklama-
wanie pozostałych wykładów o kryzysie w Rosji i
o zbliżającej się wojnie.

Z owych 500 koron miałem wedle pierwotnego
planu dostać połowę tytułem wynagrodzenia za przygo-
towanie czwartego wykładu. Tymczasem Bihajmer za-
garnął wszystko, nie wydał centa na dalsze ogłaszanie
wykładów, które ze względu na niewłaściwą porę dla
nich wybraną, ściągnęły publiczność niewiele co liczniej-
szą niż pierwszy.

A Scott, wytrawny adwokat, z całą powagą mi
perswadował, że takie urządzenie jest dla mnie najko-
rzystniejsza, bo inaczej Bihajmer odwoła dalsze wykłady,
na czym jakoby ucierpiała moja reputacja. Nic nie po-
mogła z mej strony uwaga, że o reputację wcale nie-
dbam, a że tę trochę reputacji, jaka mi przypadnie
z podróży po Ameryce, nie będzie zależeć od wykładów
w kalifornijskiej Łodzi, lecz raczej od przyjęcia w kalifor-
nijskich uniwersytetach. Nie mogłem nalegać, bo nie
chciałem wobec rycerzy Kolumba okazać się, ani być
interesowanym — więc czwarty wykład przepadł, wraz
ze spodziewanem honorarium — i to było moje ostat-
nie wrażenie z Los Angeles.

Pewną zaś pociechę w tym wypadku była obecność
Paderewskich i Modrzejewskiej z mężem na ostatnim
wykładzie, o nieuniknionej wojnie europejskiej. Bihajmer,
który jest także faktorem Paderewskiego na Los Ange-
les, całkiem inaczej pracował nad przygotowaniem jego
koncertu, niż moich wykładów. Ogłoszenia o tym kon-
cercie były wszędzie i pomimo cen wysokich, sala się
zapełnić musiała.

Pożegnanie Kalifornii.

Czytam dziś numer „Słowa Polskiego“ z 7 marca,
z moim listem o ziemie w Los Angeles. Od tego czasu
doznałem wiele wrażeń z odwiedzin w uniwersytetach
kalifornijskich, gdzie mnie nader gościnnie przyjmowano,
a także w różnych koloniach ludzi skupiających się
około jednostek wybitniejszych w celu życia doskon-
ałego — i w oczach moich Stany Zjednoczone zyskały
dużo.

Mając zimę do spędzenia w Kalifornii, można było
wybrać lepiej daleko niż Los Angeles, jak teraz widzę
jasno. Kalifornia, to kraj większy niż Wielka Brytania
z Irlandyą, a niewiele co mniejsza od Austrii. Osla-
dać na zimę w Los Angeles, to jest mniej więcej to
samo, co wybrać z całej Polski sobie na pobyt Łódź,
ignorując Kraków, Kossów, Zakopane lub puszcę Białowieską.

Sądzić Kalifornię według Los Angeles — jest to
samo co sądzić o Polsce według wrażeń otrzymanych
w Łodzi. Łódź kalifornijska na pożegnanie wywdzięczyła
mi się za niepochlebne sądy moje figlami w guście łódz-
kim. Rzecz tak charakterystyczna, że warto ją opowie-
dzieć, choć ma charakter osobisty.

Wśród towarzyszy, które mnie zapraszały do sie-
bie i słuchały moich wykładów o Polsce, wyróżniało się
sympatyczne bractwo rycerzy Kolumba. Jest to związek
katolików praktykujących, mający swe oddziały w wielu
miastach Stanów Zjednoczonych, utrzymujący braterskie
stosunki między wyznawcami prawdziwej wiary wśród
innowierców i pogan, liczebnie mających przewagę. Otóż
rycerze Kolumba złożyli pewną kwotę, pięćset koron, na

urządzenie publicznego wykładu, na którym miałem
przedstawić bezceństwa pruskie i doprowadzić do rezolu-
cyci, wyrażającej oburzenie na krzywdy wyrządzane
Polakom.

Wykład ten miał się odbyć po trzech wykładach publi-
cznych, urządzonych przez faktora-żyda Bihajmera. Wsku-
tek niedbalstwa tego przedsiębiorcy, wykłady publiczne
zostały opóźnione tak, że wypadły w same zapusty,
kiedy wiele jest tańców i balów a mało kto chce się
czegoś dowiedzieć o Polsce, szczególnie, gdy wszyscy
mieli okazję dowiadywać się bezpłatnie w ciągu po-
przednich dwóch miesięcy.

Więc na pierwszy wykład, o charakterze narodo-
wym polskim, przybyło niewiele osób. Wedle zwyczaju
amerykańskiego, przed wykładem ktoś musiał przedsta-
wić prelegenta publiczności. Bihajmer zaprosił do tej
czynności honorowej prezesa rycerzy Kolumba, Scotta.
Scott wygłosił mowę, gorąco podnosząc wartość wy-
kładów prelegenta i skarżąc się na obojętność pu-
bliczności.

Po wykładzie Bihajmer zaczął namawiać Scotta,
aby rycerze Kolumba zamiast urządzić osobny wy-
kład, któryby nie miał powodzenia, przyczynili się
do powodzenia pozostałych wykładów organizowanych
przez niego.

Wychwalał się, że wszystko uczynił, aby ściągnąć
publiczność na me wykłady, lecz w istocie odstraszył
wielu, bo skorzystał z wycieczki przezamnie odbytej
w góry, aby puścić pogłoskę o tajemniczym zniknięciu
mojem — a choć potem przed wykładem odwołał tę
niefortunną pogłoskę, wiele osób nie wiedziało, czy się
wykład odbędzie, i to wpłynęło na udział publiczności.

Bihajmer zdołał tak przekonać Scotta o niemożli-
wości powodzenia 4-go wykładu, i o korzyści dla sprawy

kotowaniu towarów pruskich w Królestwie Polskiem. Raport — znowu myśl instrukcji oddawna ustalonej — był bardzo szczegółowy. Kreślił źródło ruchu, cel, rozmiary, wskazywał, jakich gałęzi towarów dotyczy, podkreślał, które gałęzie przemysłu Austro-Węgier mogą liczyć na zbyt, w jaki sposób należałoby się zabrać do owdzielenia rynkiem Królestwa Polskiego, wyluszczał stosunki agenturowe i kredytowe.

Pierwszy raport w tej sprawie musiał nadejść do Wiednia pod koniec zimy roku bieżącego. Czasopisma fachowe wspomniały już wtedy o tem bardzo wyraźnie. Wtedy też po raz pierwszy uderzyły na alarm dzienniki pruskie. To jeszcze można zrozumieć.

Ministerstwo spraw zagranicznych, a raczej jego sekcja handlowa przesłała owe informacje konsulatu generalnego warszawskiego ministerstwu handlu w Wiedniu i węgierskiemu ministerstwu handlu w Budapeszcie.

Austriacki minister handlu dr. Fiedler musiał z kolei przelać te informacje Izbowi handlowym i przemysłowym. Powtarzam, musiał. Jakim bowiem byłby minister handlu, gdyby nie spełnił tak kardynalnego obowiązku, jak informowanie przemysłowców i eksporterów austriackich o otwierających się zagranicą nowych rynkach zbytu? Minister handlu był zresztą w tej sprawie tylko telefonem, który powtórzył informacje, zebrane przez służbę wywiadowczą handlową, prowadzoną przez konsulatory. Świat przemysłowy i kupiecki Austrii od dawna się domagał od rządu zorganizowania takiej służby wywiadowczej. Od szeregu lat reformowano organizację konsulatów i zmieniono od podstaw wyszkolenie elewów konsularnych, aby zrobić z nich specjalnie informatorów o życiu gospodarczym krajów zagranicznych. I gdy wreszcie dopięto celu, gdy informacje fachowe napływają regularnie i obficie, gdy ministerstwo handlu udziela tych informacji Izbowi handlowym jako środowiskom informacyjnym danej okolicy, — nagle teraz posłowie austro-niemieccy krzyczą gwałtu. I to posłowie niemieccy z Czech, z okręgu najbardziej przemysłowego w całej Austrii.

Zredagowany przez ministra handlu dra Fiedlera okólnik do Izby handlowych nie zawiera właściwie nic więcej ponad raport konsulatu generalnego warszawskiego. Opowiada historię powstania bojkotu towarów pruskich, kreśli rozmiary i cele tego ruchu, wskazuje szczególnie, jakie gałęzie przemysłu mogą zdobyć w Królestwie Polskiem rynek zbytu, wreszcie podaje sposoby handlowe zdobycia rynku i osadzenia się na nim na stałe. Okólnik powtarza to wszystko, zaznacza ważność chwili korzystnej dla przemysłu austriackiego i prosi wreszcie Izby handlowe, aby zechciały zawiadomić o tem firmy interesowane.

Nic więcej ponadto: Minister, który rzuciłby do kosza raport konsulatu warszawskiego, zasługiwałby na nagane najsurowszą. Jako! Państwo wydaje miliony na służbę konsularną, konsulatory wykonują daną im instrukcję, raporty nadchodzą do Wiednia, zawiadamiają, że przemysł austriacki może zarobić miliony, tymczasem minister handlu nie rusza palcem, aby z kolei powiadomić przemysłowców o sposobności zarobku.

Dr. Fiedler zrozumiał swój obowiązek i spełnił go należycie, jak go spełnił w 1891 r. szef sekcji Brosche — bardzo dobry Niemiec — gdy imieniem austriackiego ministerstwa handlu zwrócił uwagę przemysłowców żelaznych, na wojnę cłową Niemiec z Rosją. Wówczas samych lokomotyw żelaznych sprzedano w Rosji za 120 milionów guldenów.

Posłowie niemieccy z Czech krzyczą, że austriacki minister handlu owym okólnikiem do Izby handlowych zaszkodził interesom Rzeszy Niemieckiej. Ich zdaniem nie powinien był tego robić.

Jaka troskliwość posłów austro-niemieckich o interes Niemców Rzeszy!

Ironia będzie tem widoczniejszą, gdy dodamy, że owych posłów niemieckich z Czech, tak troskliwych o in-

Gdy o tem mówiono żegnając mnie, wszyscy prześcigali się w zaznaczeniu braku wykształcenia i szerszych zainteresowań w Ameryce. Ale dalsze moje doświadczenia w Kalifornii wielce sprostowały pierwsze wrażenia, i dziś, gdy już wkrótce opuszczę Kalifornię a wkroczę w granice państwa Nevada, gdzie mam wykladać o Polsce w uniwersytecie w Reno — powziąłem dać ko więcej optymistyczne wyobrażenia o dalszym rozwoju bogatych wybrzeży Pacyfiku.

Doznałem gościnności nadzwyczajnej; po drodze, a zajrawszy głębiej w dusze tych ludzi, co mnie tak przyjmowali, odkryłem w nich szczerą i gorącą dążność ku prawdzie i dobru, wielką ofiarność i bezinteresowność — nadzwyczajną troskliwość o ułatwienie mi zadań moich.

Tym odwiedzinom w Soledad, Palo Alto, S. Francisco, Berkeley, Santa Posa, Santa Helena, Sawamento, Applegate poświęcę dalsze listy. Teraz jestem wśród bractwa zwanego Esoteric Tabernity, założonego przez H. E. Butlera w Applegate, i muszę cały czas użyć na czytanie w ich książkach i duszach, więc obszerniej pisać nie mogę.

Applegate 30 marca 1908.

W. LUTOSŁAWSKI.

* * *

Wpadł nam do ręki numer dziennika „The Detroit News” z 10 z. m., zawierający pod nagłówkiem: „Uczony ze starego świata daje po nosie amerykańskiej pysze” streszczenie odczytu, jaki Wincenty Lutosławski wygłosił w Detroit o Ameryce i współczesnych Amerykanach. Streszczenie poprzedza ilustracja, dająca w humorystycznych rysunkach, otaczających doskonałą podobiznę profesora, dosadne pojęcie o ideach prelegenta. Trzeba

terez przemysłu Rzeszy Niemieckiej i tak lekceważących sobie dobro przemysłu austriackiego, wybrali właśnie fabrykanci niemieccy z Czech, dostarczając na wybory kolosalnych funduszy. Chcieli mieć opiekunów w parlamencie. Żadni opiekunowie! Bardzo wątpliwy, czy fabrykanci niemieccy z Czech będą bardzo uradowani na widok postawy prusofilskiej swych reprezentantów.

A teraz na odwrót się spytajmy, czy rząd Rzeszy niemieckiej postępuje inaczej, niż postąpił dr. Fiedler, czy więcej dba o przemysł austriacki, niż o własny! Przeciwnie! Przemysł niemiecki dzięki poparciu dyplomacji i konsulatów Rzeszy niemieckiej, wyparł towary austriackie z całego Lewantu, z Azji mniejszej, Egiptu, Archipelagu. Nawet na Bałkanie, dzięki bezwzględnej energii dyplomatów niemieckich, towar niemiecki i kapitał niemiecki wypierają bankierów wiedeńskich i towar fabryk austriackich. A że dyplomaci niemieccy nie zawsze się trzymają granic, nakreślonych względami co się komu należy, dowodem epizod z przed lat dwóch, kiedy z Wiednia wysłano do Berlina oficjalne skargi na poselstwo niemieckie w Belgradzie, za podkopywanie eksportu austriackiego.

O tem każdy wie — wiedzą nawet i ci posłowie austriacko-niemieccy, którzy się irytują, że minister handlu hr. Fiedler spełnił swój obowiązek. Wiedzą, mimo to zaś się irytują, ponieważ węzły, jakie ich łączą z Prusami, są tak silne, że muszą słuchać danej im komendy. Jakże to węzły, nie chcemy tutaj bliżej określać. Wystarczy stwierdzić ich siłę, skoro popchnęły ludzi, nie będących idiotami, do popełnienia błazeństwa. Boć błazeństwem jest wymagać od austriackiego ministra handlu, aby czuwał nad handlem pruskim.

Obiega pogłoska, że niemieccy posłowie z Czech chcą podjąć na temat tej sprawy akcję w pełnej Izbie. Niech ją podejmą! Wtedy cały parlament napiętnuje błaznów nie tylko jako błaznów, lecz jako sługusów interesów cudzego państwa. Za jaką cenę?

* * *

Okólnik, o którym mówi nasz korespondent nosi liczbę 7520 min. handlu i brzmi następująco:

„Według doniesienia do ministerstwa handlu, z powodu wniesienia w parlamencie niemieckim tzw. „ustaw antypolskich”, istniejący dotąd w Warszawie prąd antyniemiecki, przybrał formy jeszcze wybitniejsze. Przede wszystkim projektowany jest bojkot wszystkich wyrobów niemieckiego przemysłu i wstrzymanie robotników, idących corocznie w lecie w liczbie stu do stu pięćdziesięciu tysięcy na roboty rolne do Niemiec. Przeprowadzenia tych postanowień represyjnych w całym kraju dokonać ma tym razem specjalny komitet. Czego nie można wykonać w Królestwie Polskiem, ma się sprwadzać z Anglii, Austro-Węgier, Ameryki itd. Powstać ma biuro informacyjne, które będzie miało na celu wyszukanie zagranicznych źródeł zakupu. Na prowincji zwraca się akcja głównie przeciw sprowadzaniu z cesarstwa niemieckiego maszyn rolniczych i sztucznych nawozów.

„Także z czeskiemi fabrykami maszyn ma się nawiązać rokowania. Zapotrzebowanie muzykaliów ma się pokrywać przez wiedeńskie publikacje i przez „Wiener Universal-Edition”. Stowarzyszenie farmaceutów pragnie do minimum ograniczyć sprowadzanie niemieckich chemikaliów, mianowicie wód mineralnych nie ma się nadal sprowadzać z Niemiec.

„Należy te nadzwyczaj korzystne dla naszego eksportu koniunktury z całym pospiechem wyzyskać, dopóki obecny ruch trwa w całej pełni. Gdyby się udało poszczególnym krajowym gałęziom przemysłu stanąć pewną nogą w Królestwie, mogłyby i na przyszłość skutecznie konkurować z przemysłem niemieckim. Należy tedy bez straty chwili czasu wysłać zawodowych, znających stosunki miejscowe agentów, zanim akcja, o której mowa, utknie, lub też Królestwo znajdzie inne źródła zakupu. Celem nawiązania nowych stosunków,

przyznać, że Lutosławski nie oszczędził miłości własnej swoich słuchaczy. Zarzuca Amerykanom skrajnie lekko-myślne traktowanie uniwersytetów i uniwersyteckich profesorów, bardzo lichy opłacanych, nie mogących zwieźć bibliotek europejskich, w których długie wieki nagromadziły skarby, o jakich nowy świat amerykański nie może marzyć. Amerykanie chcą wiedzy powierzchownej, studentom chodzi o jak najszybsze ukończenie studiów. Amerykanie nie mają powszechnie uznanych w kraju powag naukowych. Największy mąż w Ameryce, William James, profesor psychologii na uniwersytecie w Harvard, nie jest znanym jednej osobie na pięćset. Amerykanie nie mają uznania dla geniusza, zadowolniając się „humbogami i fakirami”, bo idą za głosem jarmarcznej reklamy. Wreszcie anglosaska rasa w Ameryce zdradza wyraźne objawy samobójstwa — przyjdzie czas, że ją w kraju zastąpi rasa słowiańska, z polskim ludem na czele. Jej to zapewne przyjdzie kiedyś załatwić się z Japończykami i Chińczykami na amerykańskich ziemiach.

Co jest dobrego w Ameryce? Lutosławski uznaje pracowitość i olbrzymią energię Amerykanów, zachwyca się specjalnie amerykańską pszenicą, która daje najbardziej skoncentrowany i najzdrowszy pokarm na świecie. Amerykanie zaprowadzili post, jako dzielny środek przeciw chronicznym chorobom. Post i pszenica — to najskuteczniejsze środki do porządnego i wydatnego życia.

„Detroit News” widocznie przyznaje rację Lutosławskiemu, iż mało kto w Ameryce słyszał o słynnym psychologu harwardkim — dlatego dodaje zaraz pod osobnym tytułem: „Kto jest William James” garść wiadomości o tym uczonym, o którym polski prelegent powiedział, że jest wart więcej, niż 12 Edisonów.

należy użyć też odpowiedniej reklamy, wysłać polskie cenniki, kolekcje próbek itd.

„Powiadania się o tem szanowną Izbę handlową, celem poufnego zawiadomienia interesowanych, przyczem nie należy podawać źródła”.

Okólnik ten wysłano do wszystkich Izby handlowych i przemysłowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj posłowie wszech-niemieccy wnieśli interpelację bardzo ostrą przeciwko ministrowi handlu z powodu okólnika, jaki minister wystosował do Izby handlowych zwracając uwagę przemysłowców austriackich na możliwość rozszerzenia zbytu towarów austriackich w Królestwie Polskiem z powodu bojkotowania tam towarów niemieckich.

Dziś „Illustr. Wr. Extrablatt” w artykule wstępnym wyśmiewa bardzo dotkliwie posłów wszech-niemieckich, że atakują ministra handlu za spełnienie obowiązku. Dziennik przypomina, że rząd Rzeszy niemieckiej mimo całej przyjaźni dla Austro-Węgier, nie zaniedbuje ani jednej sposobności, gdy może kosztem przemysłu austriackiego rozszerzyć zbyt towarów niemieckich. „Illustr. Wr. Extrabl.” nazywa politykę posłów wszech-niemieckich złe zrozumianym sentymentalizmem, który jedynie tylko ośmiesza wszech-niemieckie dążenia w Austrii.

Sytuacja parlamentarna — jak donosi nasz korespondent wiedeński — znowu uległa zmianie. Zdenerwowanie, jakie panowało ostatnimi dniami w Izbie poselskiej z powodu próby podwyższenia podatku od wódki na razie ustało, gdyż odnośna ustawa została odroczonej do jesieni. Na pierwsze miejsce wystąpił natomiast atak stronnictwa chrześcijańsko-społecznego przeciwko ministrowi oświaty, drowi Marchetowi. Powodem tego ataku są pewne udogodnienia, które minister oświaty dr. Marchet uczynił szkole czeskiej, istniejącej w dzielnicy wiedeńskiej Favoritten. Ta szkoła czeska imienia Komenskigo jest prywatną i nie ma prawa publiczności. Uczniowie tej szkoły, zdawali egzamina w ten sposób, że musieli się udawać do szkoły czeskiej w Lundenburgu i tam zdawali egzamina wobec personalu nauczycieli czeskich. Obecnie minister oświaty pozwolił, ażeby nauczyciele szkoły czeskiej w Lundenburgu przybywali do Wiednia i egzaminowali uczniów we Wiedniu, świadectwa jednak z egzaminów są wystawiane tak, jak dotychczas, imieniem szkoły czeskiej w Lundenburgu.

Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne widzi w tem rozporządzeniu ministra oświaty bardzo niebezpieczny precedens dla niemieckiego charakteru miasta Wiednia. Wczoraj na posiedzeniu Rady miejskiej Wiednia atakowano bardzo ostro ministra dra Marcheta, a dziś rano gazety „Reichspost” i „Deutsches Volksblatt”, główne organy stronnictwa chrześcijańsko-społecznego oświadczają, że dr. Marchet zdradził sprawę niemiecką i obecnie należy zmusić go do odwołania tego rozporządzenia. Rzecz prosta, że minister, który odwołałby takie rozporządzenie, nie mógłby dłużej pozostać w gabinecie, a właśnie do tego zmierza stronnictwo chrześcijańsko-społeczne.

Dzienniki liberalne niemieckie bronią dra Marcheta, nie mogą przecież zataić, że istotnie ze stanowiska narodowo-niemieckiego dr. Marchet popełnił błąd, czyniąc zadość pewnej części postulatów narodowych czeskich.

„Neues Wr. Tagebl.” ze źródła oficjalnego, pochodzącego od samego dra Marcheta, oświadcza, że dr. Marchet gotów jest wyciągnąć konsekwencje ze swego postępowania na wypadek, jeżeli jego najbliżsi przyjaciele polityczni, t. j. postępowcy niemieccy, we wtorek na konferencji uchwalą dla niego nagane.

Tak więc nagle Izba poselska stanęła znowu wobec możliwości częściowego przesilenia gabinetowego.

Wiadomości zagraniczne.

Rosja i Niemcy — „ramię do ramienia”.

Pod takim tytułem rozpisyje się w „Now. Wremia” znany „enfant terrible” rosyjskich publicystów. Menszikow, o potrzebie ścisłych stosunków między Rosją a Niemcami. Artykuł jego wywołuje wrażenie tem większe, że zaraz nazajutrz sama redakcja ogłosiła wstępny artykuł w duchu dyametrycznym... Bądź jak bądź Mienzikow reprezentuje niewątpliwie znaczną część sfer biurokratycznych, posłusznych wpływom niemieckim. Pisz on, że trójprzymierze pozostaje niezachwianem, a najprawdopodobniej zostanie wkrótce wzmożone tajnymi traktatami ze Szwecją na północ, na południu z Rumunią i Turcją. „Rosja nie może w chwili krytycznej ryzykować sojuszu z próżnią. Nie ma wątpliwości — twierdzi Mienzikow — że alians francusko-rosyjski istnieje już tylko na papierze, jako pamiątka przeszłości. Jeżeli ten alians ma się przydać na co, musi Rosja zacieśnić węzły czempredzej — zanim przyjdzie niespodzianie druga Mandżurya. Lepiej jednak polegać na Niemcach — na najbliższym sąsiedzie. Gdyby te dwa wielkie mocarstwa, a raczej te dwie wielkie rasy przyszłości, Niemcy i Słowianie, chciały raz na zawsze zgodzić się na graniczną między sobą linię i stanąć obok siebie ramię do ramienia, to otoczenie ich przez kogokolwiek byłoby niemożliwem, a oba państwa ciągnęłyby z naturalnych warunków naszej planety wszystkie korzyści, jakie następczą odnośne położenia geograficzne”.

Mienzikow cytuje zdania jakiegoś „wpływowego dyplomaty”, który miał się wyrazić na stronę niemiecką w ten sposób: „Wojna między Niemcami a Anglią jest

nieunikniona, przygotowuje się od dziesiątków lat. Antagonizm nie jest tyle polityczny, co ekonomiczny i handlowy w znaczeniu tak szerokim, jak cały świat. Do r. 1915 Niemcy będą gotowe do spotkania się z Anglią na morzu — dla tego Anglia usiłuje zatarg niechybnie przyspieszyć. Jeżeli to się jej uda, Niemcy utracą swoją flotę, swoje warstwy morskie i magazyny, marynarkę handlową i niewiedzieć co jeszcze — ale odbiją się na kontynentalnych Anglii sprzymierzeńcach. Zapłaci — Francja; i to nie pięć, ale może dwadzieścia miliardów. Grubo też zapłaci Rosja za czarną wobec Niemiec niewdzięczność — za ich przychylną neutralność podczas wojny z Japonią. Cesarz Wilhelm, trzymając się lityki przodków, zachowuje się dotychczas jaknajpoprawniej — jednak i on jest przecież tylko człowiekiem, więc mogącym uleść namietnościom próżności i zemsty. Jeżeli Rosja da się wciągnąć do koalicji przeciw Niemcom i jeżeli nie ustanie w Rosji antyniemiecka kampania prasowa, łatwo może przysść do tego, że cierpliwość publicznej opinii w Niemczech wyczerpie się i ludzie doświadczeni nie zechcą wstrzymywać porywów cesarza.

Następnie ponawia Mienszyków swoje ataki na żydów, wreszcie pisze, iż jest więcej niż prawdopodobne, że wpływy polskie, „które w Rosji są najpotężniejsze”, już teraz przygotowują podstawę przyszłej wojny razem z żydami i rosyjskimi radykałami...

W ten sposób, prawie nazajutrz po zjeździe cara z królem Edwardem, wróciła „Now. Wremia” do swej polityki anglożerczej. Ale, jak powiedzieliśmy, redakcja ochłonęła z zapędu po upływie doby i zaraz nazajutrz skorzystała z broszury Gorskigo, aby napisać artykuł o treści wręcz przeciwniej — artykuł, w którym zwraca uwagę na stulecie wciśnięcie się Niemców do Królestwa, na ich coraz gęstsze kolonie wzdłuż dróg strategicznych i linii kolejowych, dokoła fortec — gdzie nawet mają swoje własne związki strzelnicze, rzekomo dla sportu, lecz rzeczywistie dla wojennej wprawy. Artykuł przestrzega przed niebezpieczeństwem posługiwania się niemieckimi wpływami w Królestwie w walce przeciw Polakom, przypomina narodową pieśń niemieckich kolonistów, głoszącą konieczność zdobyć „aż do Wołgi”.

Angielskie pisma podają ten artykuł w obszernym streszczeniu i również przypominają, że spis ludności w Królestwie Polskim, sporządzony przed 11 laty, a zawierający szczegółowe informacje o macierzystym ludności języku i religii, dotychczas nie został ogłoszony — niewątpliwie z obawy przed wrażeniem, jakie musiałby sprawić ogromny postęp Niemców w granicach zachodnich prowincji. Niezapomniane jest również sensacyjne wystąpienie cesarza Wilhelma przed kilku laty, kiedy w towarzystwie dwu oficerów przejechał granicę i wygłosił na terytorium Królestwa pamiętną mowę do niemieckich kolonistów i robotników.

Bułgaria i Serbia.

Sofijski korespondent „Timesa” przestrzega przed niepokojącymi wiadomościami, „rozsięwanymi głównie przez prasę niemiecką”, o wojennych zamiarach Bułgarii. Wiadomości te nazywa bezpodstawnymi, tak samo jak pogłoski o gotującej się mobilizacji bułgarskiej armii. Jednakże z drugiej strony stwierdza korespondent, iż serbsko-bułgarskie stosunki, „które od dłuższego czasu pozostawiają dużo do życzenia, obecnie naprężyły się jeszcze bardziej, w następstwie mordów i gwałtów, spełnianych w Macedonii przez bandy serbskie”. Te bandy rekrutują się i są organizowane — jak utrzymuje rząd bułgarski — przez władze rządowe serbskie.

Następnie telegrafuje ten sam korespondent, że rząd bułgarski chce wierzyć, iż mocarstwa użyją w Konstantynopolu, Belgradzie i Atenach wszystkich środków, ażeby ustał terytorium serbsko-grecki w Macedonii. Jeżeli te nadzieje będą zawiedzione i obecny stan, obchodzący macedońskich Bułgarów, potrwa dalej, to sytuacja może pod naciskiem publicznej opi-

ni stać się krytyczną i usprawiedliwić najgorsze obawy.

Austria wobec Niemiec.

Wiedeń (Tel. wł.). Spora ilość dzisiejszych dzienników porannych ogłasza obszernie streszczenie artykułu (o którym donosiłem dziś rano) byłego radcy legacyjnego ambasady niemieckiej w Londynie p. von Ratha. W tym artykule noszącym tytuł „Za kulisami” radca legacyjny von Rath zwraca uwagę, że głównym obecnym dążeniem Anglii jest wciągnięcie Austro-Węgier do liczby tych mocarstw, które mają przeprowadzić rozbiór Turcji. Król Edward, który w sierpniu przybywa do Maryenbadu i w początkach sierpnia złoży dwudniową wizytę na dworze cesarskim w Iszlu, postawił sobie zadanie obecnie możliwie zacieśnić dobre stosunki pomiędzy Austro-Węgrami i Rosją i otworzyć Austro-Węgrom drogę aż do Salonik. P. radca von Rath zdradza obawę, że tego rodzaju zacieśnienie stosunków pomiędzy Austro-Węgrami i Rosją rozluźni przymierze pomiędzy Austro-Węgrami i Niemcami, ponieważ kitem, spajającym ów ścisły stosunek Niemiec z Austro-Węgrami była nieufność Austro-Węgier do Rosji. P. von Rath oświadcza, że plany króla Edwarda dlatego są tembardziej niebezpieczne, że w ostatnich miesiącach stosunki Austro-Węgier do Niemiec rozluźniły się z tego powodu, że dwór wiedeński jest niezadowolony z polityki antypolskiej Prus.

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, w jakiej sposób dzienniki wiedeńskie streszczają ów artykuł p. von Ratha!

Dzienniki liberalne z „N. Fr. Pressa” na czele porzeczają na mniej lub więcej obszernie streszczeniu tego artykułu, natomiast gazeta chrześcijańsko-społeczna „Reichspost”, która otrzymuje od arystokracji polskiej w Galicyi znaczne zasiłki, z ogromnym entuzjazmem występuje na rzecz Prus, przemilcza, że dwór wiedeński jest niezadowolony z polityki antypolskiej Prus i oświadcza, że Niemcy austriaccy nigdy na to nie pozwolą, aby Austro-Węgry weszły w tego rodzaju kombinację polityczną, która rozluźniłaby stosunki Austro-Węgier z Niemcami. Dla Niemców austriackich stosunek jak najbardziej ścisły z Niemcami jest sprawą serca i Niemcy austriaccy dokończą wszystkich starań, aby zabiegi króla Edwarda speliły na niczem.

Mordercy Don Carlosa.

Posel Arfoun złożył wczoraj w izbie poselskiej oświadczenie w sprawie zamordowania króla Don Carlosa, które sprawiło w całym kraju olbrzymie wrażenie.

Ponieważ nie przestano dotąd zarzucać mu udziału w zamachu, Arfoun oświadczył, że postanowił wymienić tych ludzi, którzy oczywiście byli wmieszani do spisku.

Kilka dni przed zamordowaniem króla odbyło się wielkie zebranie, w którym wzięli udział nie tylko republikanie, ale także przywódcy regeneratorów i progresistów. Jeżeli zajdzie potrzeba, to mówca wymieni po nazwisku polityków monarchistycznych, którzy byli na tem zebraniu. Niekiedy z nich zasiadają dziś na ławie rządowej.

Na zebraniu tem republikanie wystąpili z propozycją, aby zamordować całą rodzinę królewską, oprócz królowej Maryi Plą, której śmierć spowodowałaby zatarg z Włochami. Większość przywódców oświadczyła, że tak daleko posuwać się nie należy. Postanowiono więc zabić tylko króla Carlosa i dyktatora Franco.

Do wykonania zamachu wybrano Duikę i Costę; pierwszy z nich otrzymał 100.000, drugi 50.000 franków. Pomocnicy mieli ułatwić im ucieczkę po wykonaniu zamachu.

Franco otoczył się tego dnia, w którym miano wykonać zamach, całym szwadronem konnicy i nie można było strzelać do niego. Duica i Costa strzelili więc

strzałą księżycowego promienia. Po zaułkach i między ścianami przytulonych budowli zastygł mrok w długie, głębokie, nieruchome płachty, wystrzępione tylko gdzieś-niegdzie poblaskiem migotliwego światła. Na środku ulicy kałuże patrzy sennym okiem w niebo. Mrugając w takt przeciągających górą wielkich kul obłocznych; kilka domów ziewa pół-otwartymi drzwiami.

Lekki, wiosenny wiatr co chwila gdzieś z kątów wypada; przeszedł się między przeszłorocznymi zeschłymi badylami przyulicznych ogródków, powykreca blaszane chorągiewki na dachach, świenie przeciągle na skrócie ulicy, potrzęsie nastroszoną czupryną wierzb, poderwie się z ziemi i pędzi górą, za stadem szybko umykających chmur. Po drodze jeszcze zaczepi o płaszcz pana Józefa i muśnie go po twarzy wilgotnym oddechem. Ten zaś, jakby po nieproszonym pocałunku wychiera dłońią usta, poprawia kapelusz i zaczyna szybciej iść; po kilku jednak już krokach, wlecze się znowu powoli, oczy wbija w ziemię i nie patrzy na nic tak dalece, że po raz pierwszy wchodzi w zupełni inną ulicę: spostrzega się, wraca, przechodzi na drugą stronę, staje przed swoim ogródkiem, szuka klucza w kieszeni płaszcza. Jest. Dwa drewniane schodki, prowadzące do drzwi, zaczynają skrzypieć przeraźliwie pod jego nogami. Drzwi się zamknęły. Na ulicy cicho, jakaś tylko skrzywiona, mała lipa ze snu się przebudziła, potrzęsła przeciąstymi włosami i patrzy w okno pana Józefa. Często jej sen przerywa światło, które z tego okna dość późno w noc błyska.

Tym razem jednak jest ciemno: widać tylko przez chwilę na szybie niepewny cień przesuwającej się postaci wewnątrz pokoju.

tylko do powozu królewskiego, a pomocnicy ich, potrafiwszy w zamęcie głowy, nie pomyśleli o ich ratowaniu, lecz strzelali również i wskutek tego został zabity następca tronu.

Oświadczenie Arfouna wywołało w izbie poselskiej nieopisaną wrzawę. Wszyscy członkowie izby powstałi z miejsc i zaprotestowali gwałtownie przeciwko oskarżeniom Arfouna.

Szczęśliwe miasto.

(cz) Budapeszt ma szczęście, jakim prawdopodobnie nie cieszy się żadne inne miasto na świecie. Znalazł szczególną łaskę nie tylko u swych mieszkańców, jacy nie szczędzą grosza o ile idzie o jego upiększenie, ale przede wszystkim u rządu, który stale pokrywa milionowe deficyty stołecznego magistratu z pieniędzy państwowych i przyłącza się chętnie do wszelkich wydatków, czynionych dla podniesienia stolicy. Oprócz tego wszystkie ministerstwa starają się o pomnożenie dochodów Budapesztu, jak również o jego ciągły rozwój ekonomiczny. Więc przedsiębiorcy, stawiający nowe budowle, nie potrzebują się troszczyć o płaćenie podatku przez lat trzydzieści, fabryki otrzymują od ministerstwa handlu niewydżnane gdzieindziej refakcje na produkty opałowe, ruch kolejowy jest tak zaaranżowany, że podróżny, przejeżdżający przez Budapeszt, musi się w nim bodaj na kilka godzin zatrzymać i zostawić tu choćby niewielką kwotę — jednym słowem: na każdym kroku widać życzliwość i pomocną rękę rządu. Sielankowy ten nastrój doznał pewnej przerwy przed rokiem, gdy w radzie miejskiej doszła do władzy partya „mieszczkańsko-demokratyczna”, obecnie jednak po ubezwładnieniu tego stronnictwa, przystąpił rząd węgierski napowrót do tradycyjnego popierania stolicy. Tym razem zaczął od wniesienia projektu o budowie mnóstwa wygodnych mieszkań robotniczych, co wobec niebywałej drożyzny jest prawdziwym dobrodziejstwem dla uboższych warstw ludności. Po raz pierwszy w tym roku powitała opozycja przedłożenie ministeryalne oklaskami i po raz pierwszy wnioskodawca premier dr. Wekerle, nie znalazł przeciwnika, ani w izbie, ani w prasie. **Szczęśliwe miasto i szczęśliwy naród**, mogący każdą myśl w czyn wcielić!

Związek księży-robotników.

W rezultacie rozłączenia państwa od kościoła, księża francuscy utworzyli między sobą t. zw. „L'alliance des pretres-ouvriers” i tymi dniami zorganizowali pierwszą wystawę swoich wyrobów. Celem związku jest zdobycie środków utrzymania, bardzo znacznie uszczuplonych po stracie rządowych pensyj. Wystawa odbywa się w zamku Candes, niedaleko miasta Saumur, obejmuje przedmioty artystyczne — obrazy, rzeźby, okazy snycerskie — fotografie, widokówki, dewocyjne obrazki, dalej najrozmaitsze likiery, wina, konfitury, wreszcie ule pszczelne, kurne gniazda i t. d. Ta pierwsza wyatawa daje wielce obiecujące wyobrażenie tego, co biedni księża mogą zrobić i zarobić, a bynajmniej nie wyczerpuje spisu, jaki omówił szczegółowo ks. L. Ballu w swej książce o „Możliwych zajęciach zarobkowych dla księży jutrzejszej doby”. Sam związek urządził już wzorową drukarnię w Blacé (dep. Rodanu).

Rzekomy „cud” we Francji.

Francuscy katolicy wyczekują niecierpliwie orzeczenia specjalnej komisji w sprawie dziwnego wydarzenia, znanego pod nazwą „cudownego gradu w Remiremont”. Rzecz zaszła 26 maja 1907. Remiremont, miasteczko w Wogezach, słynne z posiadania cudownego obrazu Matki Boskiej pod wezwaniem „Notre Dame du Trésor”. Od półtora roku istnieje zakaz Rady miejskiej odbywania publicznych procesji na cześć Maryi. Kiedy więc zeszłoroczna majowa procesja została po raz pierwszy urzędowo wstrzymana, zdarzyło się, że w dniu

III.

O wpół do ósmej siedzi już pan Józef w kancelarii przy swoim stoliku.

Pan rejent nadzwyczajnie jest dziś dla niego grzeczny; rozmawiał z nim w swoim pokoju, dziękował kilkakrotnie za punktualność, rozprawiał o wczorajszym przedstawieniu i wypytywał się o kolegów i dyrektora.

— No, wcale tam jakoś, wcale. Tylko kostiumy mają nieszczególne; dobry był ten stary i ta w zielonej sukni. Zdaje mi się jednak tylko, że te, za długo tu myślał siedzieć, trochę za długo.

— Do dziewiątego.

— Tak, ale na nasze stosunki to, te, za długo. Niech pan tylko pomyśli, że przecież codziennie nie będą mieli pełnej sali, a każdy dzień tu ich kosztuje tyle prawie, co we wielkim mieście. Chyba zna pan tutejszą, te, drożyznę.

— Tak.

— Stanowczo za długo.

— I ja tak myślę.

— No widzi pan. Porozmawiamy jeszcze o tem. Już przepisane? Pięknie; niechże się teraz pan weźmie do tego zapisu.

Pan Józef tak szczerze bierze się do roboty, tak zawzięcie skrobie piórem, układa papiery, przepisuje, że robi wrażenie człowieka, który się chce pracą ogłuszyć.

Po dwunastej idzie na obiad, potem na chwilę do Wiechy, wieczorem, wprost z kancelarii, na przedstawienie. Tak się do tego w krótkim czasie przyzwyczail, że nie może sobie wyobrazić, jakby mogło być inaczej.

(C. d. n.)

Ostatni Hamlet.

(Ciąg dalszy.)

Pan Józef milczy.

— Zobaczymy się jutro?

— Naturalnie.

Idą jeszcze parę kroków; Wiecha zadart głowę do góry, zacisnął usta, obserwuje pilnie białe chmury, przesuwające się koło księżycy.

— Tu skręcasz?

— Tak.

— No to dobranoc.

— Dobranoc.

— Pan Józef wlecze się tak powoli jakby nagle osłabił.

Noc cicha, przymglona zielonawym muślinem, potulała szary, zbity, nieregularny rozlew domostw, w mlecznym przesyconem powietrzu dziwnie wyprostowanych i jakby odświeżonych, ostro odcinających się stertami szpiczastych, pofałdowanych dachów i różnokształtnych kominów, które na wierzchu przykucnęły i chwyciwszy się obu stron grzbietu gontowego, wypatrzyły księżycy, który raz po raz chowa im się poza zwałem bezszelestnie sunących chmur.

Na kilku latarniach nie rozświeconych, jak na kasce stróżów nocnych, wyłyskuje się podłużna, spiczasta

wymienionym, w ciągu rozszalałej nad miasteczkiem burzy spadł wielki grad. Znaczna liczba gradowych kamyków, spadłszy na ziemię, pękła na dwoje i okazała na obu wewnętrznych powierzchniach zupełnie wyraźny odcisk cudownego, miejscowego obrazu. Tyle osób świadczyło o tem, że biskup zarządził ankietę.

Przed miejscowym proboszczem i komisją, złożoną z dobrze znanych, uczonych przyrodników stanęło 107 świadków, mężczyzn, kobiet i dzieci. Komisja powołała nadto do rady takich ludzi, jak Lapparenta, sekretarza paryskiej Akademii umiejętności, jak Duhema, profesora nauk fizycznych na uniwersytecie w Bordeaux — i innych. Sprawozdanie komisji ukazało się co dopiero w tygodniku dyccezyalnym (Remizemont leży w dyccezyi Saint-Dié) i obstaruje za absolutną autentycznością faktu. W całym zdarzeniu widzą mieszkańcy miasteczka odpowiedź na zakaz, dotyczący procesyi.

Co do rzetelności faktu nie ma żadnej wątpliwości — ale sprawozdanie zaznacza różnorodność opinii co do przyczyn utworzenia się dziwnych medalików gradowych. Lapparent przypuszcza, że w ciągu burzy mógł prąd elektryczny przejść przez jeden z metalowych medalików „Matki Boskiej Skarbniczki” i mógł tak wpłynąć na warstwę powietrza, w których powstał grad, że obrazek odbił się na grudkach. Sam autor sprawozdania wierzy atoli w przyczynę nadprzyrodzoną. Główny organ katolicki, „Univers”, pisze, że, jeśli się przyjmie wyjaśnienia Lapparenta, to będzie w zjawisku nowy przykład... „fotobłyskawicznej czy wyziewo-pisemnej odbitki (d'impression photofulgurale ou vaporographique), która zwraca obecnie coraz więcej uwagi, od kiedy kwestya odcisków na „świętem prześcieradle”, zachowywanem w Turynie, stała się przedmiotem badań profesorów Delage, Vignona i Colsona w paryskiej Akademii umiejętności”.

Ostatnie słowo w tej sprawie ma wyrzec biskup z Saint-Dié. Ale ludność w Remizemont, nie wdając się wcale w dyskusję nad naukowem wytłumaczeniem faktu, poprzestaje na cudowności zbiegu gradowej burzy i niezaprzeczonych odcisków z zakazaną 26 maja procesyą.

„Słowo Polskie” w tych dniach drukować zaczęło nowelę

== HENRYKA SIENKIEWICZA ==
„Wesele”.

Przegląd prasy.

Zły humor.

Ostatnie wystąpienie posła Stapińskiego w Kole polskim przy dyskusji nad przedłożeniem rządowem o podwyższeniu podatku od spirytusu spowodowało „Czas” do wypowiedzenia kilku admonicji pod adresem swego młodszego brata.

Kluby parlamentarne, zdaniem „Czasu”, mają za zadanie opracować program dla swoich krajów i starać się o przeprowadzenie tego programu. Ważność klubu leży w pracy, a nie w dyskusjach, będących jeno tain-tej konsekwencyą.

Ostatnia debata w Kole dała możność wygłoszenia przemówienia pro foro externo, dla wyborców. Zwłaszcza wystąpienie p. Stapińskiego, chcącego uzasadnić bonifikacye.

P. Stapiński wcale nieudowodnił, jakoby one były zbędne, nie przedstawił rachunku kosztów produkcji, to też mowa jego

„wywołała — mówi „Czas” — uczucie przykrości i zdziwienia dlatego, bo była takim samym apelem wojennym przeciwko większej własności, jaki cechował całą dawniejszą działalność publiczną posła Stapińskiego, bo była wypowiedzianą nie przez przywódcę jednego stronnictwa, ale przez wiceprezesa Koła, jednoczącego wszystkie stronnictwa narodowe.

„Wystąpienie p. Stapińskiego mogło mieć dwie przyczyny: albo było wynikiem chwilowego podrażnienia, albo, obliczone na wyborców, miało okazać im, że przywódca stronnictwa gotów jest zawsze do walki, że zasługuje zawsze na zaufanie nie tylko tych, którzy rozumieją, jakim dobrodziejstwem jest uśmierzenie walki klasowej, ale i tych, którzy wobec większości pierwszych, na razie ucichli, ale trwają w nieprzejednaniu i tworzą skrajne skrzydło ludowców. Którakolwiek z tych przyczyn działała, wystąpienie p. Stapińskiego chcemy uważać za epizod, nie mający tendencji do powtarzania się; mimo tego jednak — niestety — szkodliwy, i to szkodliwy, zarówno ogólnie, jak dla samego posła Stapińskiego i dla jego stronnictwa”.

„Osłabienie większej własności w Galicyi wschodniej jest tam ciosem narodowym. Trudno przypuścić, aby o tem nie pamiętał wiceprezes Koła polskiego. Oprócz tego jednak ponowne ataku na większą własność — to rozbudzanie na nowo walki klasowej, nad której ukojeniem poseł Stapiński szczerze od ostatnich wyborów sejmowych pracował. Rezultaty tej polityki zbierał kraj, ale nie była ona bezowocną i dla stronnictwa ludowego, którego wejście do Koła słusznie uznano za wypadek historyczny. Ani chwilowe podrażnienie przeto, ani chęć zabłyszczania w oczach nieprzejednanych, nie powinny były przeważać tych szkód, które ponowne dawne hasła walki klasowej może przynieść

„Czas” jest przekonany, że wystąpienie posła Stapińskiego jest krokiem „taktycznym” i że pozostanie „epizodem”.

„Kuryer Lwowski” przyjął admonicję starszego brata w milczeniu.

Nie tak jednak powiodło się „Czasowi” z atakami na demokratyczne Koło polskie, na które również rozżalony w swej politycznej miłości, wyładowuje zły swój humor.

Przed kilku dniami w korespondencji wiedeńskiej, umieszczonej na naczelnem miejscu, użala się na brak jakoby wybitnych pracowników w Kole i „obniżenie poziomu” całego Koła. Oczywiście — bo obecne Koło wyszło z powszechnych wyborów. Całe szczęście — mówi „Czas”, że Koło posiada jeszcze dość talentów, pozostałych z minionej doby, ale ci ustąpią wkrótce pola młodszemu, co nie mają już „wytrawnej miary swoich poprzedników i także w kierunku politycznym jak najprędzej chcieliby wyczerpać życie” mają „zbyt krótki oddech”, aby zdążyć za dawnymi.

Trafną dała odpowiedź „Czasowi” „Nowa Reforma”, która wskazując na niezbyt szczęśliwe występy podczas dyskusji budżetowej w Izbie panów „talentów” pozostałych z minionej doby, Czaykowskiego i Pinińskiego — tak kończy:

„Dzisiejsi posłowie polscy złożyli dowód, że lepiej rozumieją potrzeby życia gospodarczego kraju i żywiej odczuwają tętno życia narodowego. — Znalazłszy się wobec tak niekorzystnej dla narodu polskiego sytuacji, jaką wytworzyły groźne zamachy pruskie i zakusy ruskie, rozwinęło dzisiejsze Koło energię, na jaką dawne Koło w zwalczaniu tak kierunku prusofilskiego polityki austriackiej, jak i nawiązującego się sojuszu Rusinów z Niemcami może nie byłoby się zdobyło. O ile zaś dalej i skuteczniej dzisiejsi posłowie polscy bronią ekonomicznych interesów kraju, tego najwyższym dowodem jest energiczna postawa Koła wobec projektu rządowego, co do podwyższenia podatku spirytusowego. Dzisiaj też można już powiedzieć, że klęska, grożąca krajowi z tej strony w znacznej części wskutek tej energii Koła uchyloną została i to wbrew tendencyom „Czasu” i jego przyjaciół politycznych, którzy w tej kwestyi od razu po stronie rządu stanęli”.

Echa ruskie.

(Ruskie Towarzystwo pedagogiczne; powstanie lewicy w partii staroruskiej.)

— Dnia 29-go czerwca, odbyło się doroczne walne zgromadzenie „Ruskie Towarzystwo pedagogiczne” jest obok „Proświty” i „Naukowego Towarzystwa im. Szewczenki” trzecim stowarzyszeniem ruskiem, reprezentującym naukę. Staraniem towarzystwa utrzymywane są rozmaite zakłady naukowe i bursy.

W r. ub. utrzymywało we Lwowie wydziałową 5-klasową szkołę żeńską im. Szewczenki, mającą prawo publiczności, do której uczęszczało w r. 1906/7 156 uczennic, a w r. 1907/8 153 dziewcząt; prywatne seminarium nauczycielskie żeńskie, gdzie w r. 1906/7 było 114 uczennic, w tem 18 pochodzenia włościańskiego; popołudniowe kursy nauki języka ruskiego, na które zapisało się w r. 1907/8 56 uczennic szkół miejskich; kurs dla analfabetek, na którym pobierało naukę w r. 1907/8 13 dziewcząt. Staraniem towarzystwa istnieje bursza przy ul. Ormiańskiej 2, (a buduje się dla niej obojny dom przy ul. Krzyżowej), dająca utrzymanie 200 chłopakom. W instytucie towarzystwa pod wezwaniem św. Mikołaja (Teatyńska 19), mieściło się 34 uczniów, przeważnie gimnazjalnych. W instytucie św. Olgi (Sokoła 1 A) znalazło 50 uczennic pomieszczenie.

Poza tem rozwijało towarzystwo działalność wydawniczą. Liczba abonentów „Dzwonka” wzrosła z 500 na 650, a „Uczytela” z 600 na 700 prenumeratorów. Wzrasta również pokup wydawnictw, których sprzedano w r. 1907 za sumę z górą 8000 kor.

Filie po prowincyi wzrastają stale; istnieje ich obecnie 41, w tem 6 nowych. Utrzymują bursy, kursy dla analfabetek i kursy przygotowawcze do szkół średnich. Większe bursy utrzymywały filie w Stanisławowie, Kołomyi, Zaleszczykach i Brzeżanach, mniejsze w Buczaczu, Kopyczyńcach, Przemyślu, Rohatynie, Samborze i Jarosławiu. Filia w Tarnopolu utrzymuje instytut dla gimnazjalistów; w Kołomyi prowadzą osobne kursy przygotowujące do egzaminu dojrzałości w nauczycielskich seminarjach, jako zaczątek seminarium; filie w Kossowie, Kałuszu, Mościskach, Sokalu, Stanisławowie, Stryju i Jarosławiu prowadzą przygotowawcze kursy do szkół średnich.

Pod względem finansowem towarzystwo przedstawia w dochodach 49.479 kor. 67 gr., w rozchodach 48.661 kor. 89 gr. Długi jego wynoszą 29.574 kor. 17 gr.; niedobór bursy wynosi 8.940 kor. 80 gr.; niedobór instytutu św. Mikołaja 932 kor. 30 gr. Jedynie komitet budowy bursy ma nadwyżkę w kwocie 11.279 kor. 84 gr.

Omawiając to sprawozdanie, nie może się „Dilo” wstrzymać od uwag, że Towarzystwo jest za lojalne już to dla rządu austriackiego czy krajowych władz, kościelnych dygnitarzy, że grzeszy przesadną wstrzeźliwością wobec narodowych ideałów ukraińskich.

Przytoczone cyfry świadczą o wielkiej zapobiegliwości naszych najserdeczniejszych i mogą być nam wzorem i bodźcem w naszej, nie zawsze niestety mągłej się z ich pracą równać — działalności.

Z najważniejszych uchwał walnego zebrania, w któ-

rem uczestniczyło 150 członków, podnieść trzeba uchwałę, wzywającą Wydział do budowy własnego domu na pomieszczenie przedewszystkiem dziewczęcego seminarium nauczycielskiego prócz szkoły żeńskiej im. Szewczenki i żeński internat.

Do wydziału dokooptowano ks. Damiana Łopatyńskiego, prof. Michała Rubczaka, prof. Juliana Stefanowicza, prof. Osypa Janowa, dra Włodzimierza Baczyńskiego, a na zastępców Mikołaja Moroza i Ołeksę Hajdukiewicza.

— Jesteśmy świadkami początku nowego ruchu między galicyjskimi Rusinami. Byli dotąd poza socjalizującymi radykałami ukraińscy socjaliści, a teraz zaczyna się kształtować nowa partya socjalistów-moskalofilów. Początek do tego ruchu dała młodzież akademicka, ku staroruskiemu programowi się skłaniająca, wśród której działaczą zaczęli pewien emigrant z Rosyi, stojący na gruncie przekonań rosyjskiej socjalnej-demokracji. Pod wpływem jego agitacyi w moskalofilskim stowarzyszeniu akademickim „Druh” przyszło do scysyi i rozłamu, czego jawnym dowodem okazało się powstanie pisma „Nowaja Żiźń” („Nowe życie”) organu „ruskich nacyonalistów progresistów”. Tworzy ono przy współudziale młodzieży lewe skrzydło partyi, a starsze pokolenie z jego organami „Hałyczaninem” i „Russkojem Słowem” uważa za „czarnosocienną partyę”, zarzucając mu, że „polityka starców i w politycznej i ekonomicznej dziedzinie streszcza się w najkompletniejszej ignorancyi najpierwotniejszych potrzeb galicyjskiego ludu ruskiego”.

W gruncie rzeczy konflikt między starymi a młodymi opiera się bodaj na kruchych, materyalnych podstawach. „Nasi akademicy pisze „Nowaja Żiźń” nie dostają ani stypendyów, ani pomocy, ani miejsc w bursach ani płatnej roboty w instytucjach partyi, nie posyłają młodzieży na dalszą naukę do Rosyi, a ukończeni historycy i filozofowie nie otrzymują posad”. Inde irae.

Uważają młodzi, że partyi właściwie niema, a istnieje kilku profesjonalistów, których używa się do rozbijania wieców politycznych przeciwników, a jeśli się partya dotąd nie rozbiła, to zasługa leży wyłącznie po stronie progresistów. Przykre świadectwo wydadzą sobie samym.

To krytyka partyi; cóż nowego wnosi progressywna lewica? Mianują siebie progressiści spadkobiercami ideałów Hercena i Czernyszewskiego, Dobrolubowa i Pisarewa, Bielińskiego i Zawrowa, hołdują teoretykom socjalnej demokracji, Plechanowowi i Leninowi — a za ideał współczesny uważają posła Dymitra Markowa.

Tak więc w partyi staroruskiej wyodrębnia się stanowczo jej lewica, akcentując silnie swą jednolitość i spoiłość z Rosyą i podnosząc jednocześnie socjalistyczne i radykalne hasła. W dziejach ruchu moskalofilskiego w Galicyi objaw nie pierwszy. Tak po r. 1870 pod wpływem Dragomanowa odpadła pod przewodnictwem Iwana Franki i Michała Pawlika część młodzieży, tak burzyli się młodzi w dwadzieścia lat później, tylko, że Wergun skończył w „Nowem Wremieni”, a Jaworski w „Kijewlaninie” czarnosociennym; przechodził ewolucyę około 1900 r. dr. Światycki, który d'ist uznał nie tylko ukraińców za odrębną narodowość, ale nawet białorusinów.

Jakimi drogami pójdzie ten ruch progressistów, trudno przewidzieć; faktem jest, że do istniejących trzech odcieni w obozie staroruskim: Rosyan, moskalofilów i zwolenników dawnej świętojurskiej polityki — przybywają „ruscy progressiści” o zabarwieniu socjalistycznym.

Melioracye:

Na życzenie jednego z prezesów Rad powiatowych Wydział krajowy przesłał wydziałom powiatowym szczegółową informację, w jakiej wysokości i pod jakimi warunkami mogą być udzielone zasiłki krajowe i państwowe na drobne melioracye.

Według tej informacyi na osuszenie gruntów rowami otwartymi, na regulację potoków i ubezpieczenie brzegów rzek, nawodnienie gruntów i budowę wodociągów, o ile te ostatnie służą celom rolnictwa, udziela kraj i państwo, to ostatnie z dotacyi ministerstwa rolnictwa, która w r. 1908 wynosi 3,200.000 kor., zasiłków do wysokości 33 i pół proc. kosztów, pod warunkiem jeżeli interesowani właściciele gruntów, względnie powiaty, gminy i spółki wodne zobowiążą się pokryć 1/8 część kosztów i wykonane roboty własnym kosztem w należytych stanie utrzymywać.

Ministerstwo rolnictwa wyklucza jednakowoż od korzystania z zasiłków państwowych na tego rodzaju roboty dobrze sytuowanych właścicieli dóbr.

Na zabudowanie mniejszych potoków górskich udziela kraj i państwo zasiłków po 50%, jeżeli strony interesowane zobowiążą się utrzymywać wykonane roboty własnym kosztem.

Na drenowanie gruntów przyznaje kraj i państwo 25 procentowe zasiłki tym włościanom, — kraj w myśl uchwały sejmowej z dnia 11 listopada roku 1905 — jeżeli interesowani, to jest gminy, spółki drenarskie lub poszczególni właściciele gruntów zobowiążą się pokryć połowę kosztów i wykonane roboty własnym kosztem utrzymywać. Właściciele obszarów dworskich otrzymają na wykonanie drenowania gruntów pożyczki bezprocentowe zwrotne w dziewięciu równych ratach rocznych.

Roboty subwencyonowane przez kraj i państwo muszą być zaprojektowane przez krajowe biuro melioracyjne i pod jego nadzorem wykonane, od czego ministerstwo rolnictwa czyni zależnem przyznanie subwencyi.

Szczegółowe postanowienia o udzielaniu pomocy technicznej krajowego biura melioracyjnego, której koszty pokrywa fundusz krajowy, tudzież o instruowaniu podań zawiera instrukcja z dnia 9 maja 1893 Dz. u. kr. Nr. 67.

Właściciele gruntów, względnie powiaty, gminy i spółki wodne, którzy zamierzają korzystać z zasiłków powyżej wymienionych, mają przy wniesieniu podania o pomoc techniczną przedłożyć deklarację, mocą której zobowiązują się pokryć 1/3 część, względnie połowę kosztów zamierzonych robót i wykonane roboty własnym kosztem w należytnym stanie utrzymywać, w razie zaś, gdyby mimo należytych zasiłków ze skarbu państwa i kraju w przeciągu trzech lat nie przystąpili do wykonania zaprojektowanych robót, zwrócić funduszowi krajowemu koszty zdjęć i taksę za projekt. Deklaracja właściciela winna być podpisana wobec naczelnika gminy, który autentyczność podpisów stwierdzi pieczęcią urzędową i własnym podpisem.

Gminy mają przedłożyć w miejsce deklaracji odpis uchwały rady gminnej, zatwierdzonej przez Radę powiatową.

Żywy pomnik.

Na fundusz burs polskich im. Andrzeja Potockiego złożono w dalszym ciągu w naszej redakcji:

Urzednicy kierownictwa budowy kolei (jako podatki narodowy za miesiąc lipiec 1908): Starszy radca Cieślowski koron 6, star. inspektor Machalski 2, insp. Marcinkiewicz 2, insp. Rybczyński 2, insp. Wroński 5, insp. Hemmerling 1, star. komisarze budowy: Gomoński 1, dr. Wątopek 1, Niewiadomski 4, sekretarz k. państw. Budyński 1, adjunkt Bieliński 50 hal., adjunkt Beer 40 h., koncepista kolei państw. Chomiński 50 h., urzędnik Armański 40 h., urzędnik Cyroń 20 h., oficyant Krzyżanowski 30 h., oficyant Kleinberger 20 h., oficyant Bernkopf 20 h., komisarz budowy kolei państwowej Winiarz 10 kor.

W. B. 15 kor., Oddział polskiego Tow. pedagogicznego z Kołomyi (zamiast wieńca na trumnę śp. Małachowskiego, prezesa Polskiego Tow. Pedagogicznego) 20 kor., Andrzej Polek, kierownik 6 kl. szkoły męskiej w Gródku Jagiellońskim od grona nauczycieli szkoły 5-30. kor.

Zebrane w Borszczowie: Bogdanowicz Maryan z Dobranówki kor. 2—, Dłuski Henryk z Łanowic 4—; Gromnicki Stanisław z Oleksiniec 5—, Kościszewski Zygmunt z Bilcza 5—, Kościszewska Marya z Bilcza 2 korony 50 hal., Dzierzek Edmund z Wierzhniakowic 5—, Piszczkowski Zygmunt z Cygan 5—, Dobek z Piłatkowic 5—, Scholz Gustaw z Jezierzan 7-50, Gamski Maryan z Jezierzan 2-50, Kaufman M. z Jezierzan 7-50, Brodzkiński z Bilcza 25—, Głowacki z Bilcza 5—, Chomiczki z Bilcza 5—, Henisch z Kudryniec 1—, Kostecki Kajetan z Jezierzan 2-50. Grono urzędników starostwa w Borszczowie: Kretschmer 10—, Maryański 5—, Lorenowicz 5—, Gałek 5—, dr. Mosler 5—, Dcbrowski 1-50, Bad 2-50, Lewicki —50, Sliwiński 2-50, Mryc 1—, Karczewski 2-50, Pilecki —50, Smagłowski 1-50. Grono urzędników sądu pow. w Borszczowie: Naczelnik Rad 2-50, Jankowski 1-50, Stria 2-50, Lang 2-50, Remiszewski, Fränkel, Sochacki, Kozakiewicz, Handt, Bodnar, Masiuk po 50 hal. Urzednicy Wydziału powiatowego w Borszczowie: Sekowski 2—, Kaliński 1—, Gryglaszewski 2-50, Wachlarz 75 h., Ebner 50 h. W kościele Klima Antoni 2—, dr. Friedlzydor 2-50, I. Rosenbaum 5—, Kasa oszczędności „Wzajemna pomoc” w Jezierzanach 15—, burmistrz Niemczewski w Borszczowie 2-50, Falk Herman 2-50, Pichurski 50, Werner 1—, Snitowski 1-50, Szychulski 1—, Seidman Pinkas 2-50, Kulesiński Edward 2-50 — razem 190 k. 25 h.

Ogółem złożono dotąd na ten cel w Redakcji naszej kor. 34.096-03.

Składki te deponowane są w galicyjskiej Kasie Zaliczkowej.

MAŁY FEJLETON.

Trzy chwile.

I.

W krag takie światła białych dni,
Wschodzących życia sił godzina —
Gdzieś się w lazurach sen nasz śni,
Ty najmilejsza i jedyna.

Z oparów nocy, z czarnych grot
Wypelza cień mój i nad zdroje
Swoją uskrzydloną niesie lot,
Gdzie łąki twe i kwiaty twoje.

O, bo przy tobie tylko świat
Tak się roztecza i rozdzwania —
Czemuż, piosenka moich lat,
Tak smutny wracam z dróg wygnania?

Jakbym zostawił wszelką moc,
Królewską, wielką duszy pychę,
Jakbym żałował, że w tę noc
Padło twych oczu światło ciche?

Wiem — bom porzucił wszystek ból,
Co był mi druhem od powicia
I idę słońcem twoich pól
Ku jakiejś nowej męce życia.

II.

Mogłabyś mocą moją być
I wieść jak dobre duchy wiodą,
Mogłabyś w domu moim żyć
Nad jakąś jasną, cichą wodą...

Mogłabyś uczyć mnie tych słów,
Co wiarę w piękno życia głoszą,
Mogłabyś światłem być mych snów,
Mojem natchnieniem i rozkoszą.

Mogłabyś odjąć wszystko zle,
Co dzisiaj duszy rdzeń przepala,
Gdy przez omamień szarą mgłę
Niesie mnie szara czasu fala...

Twój duch szedł śladem moich dróg,
Nieraz mnie we śnie z win spowiadał. —
Wiem, że cię dla mnie stworzył Bóg —
A ja nie będę cię posiadał...

III.

A skoro się wypełni czas
Staniemy znów pospół
U tej krynicy jasných wód,
Co nas poila szczęściem złud
Na życie wśród padół.

Będzie nam śpiewał dawny las
I baśń jak żywa wstanie,
Za trudów trud, za mękę mąk
Błogosławiąca światłem rąk
Tęsknotę i kochanie.

A przebaczymy sobie wraz
Wzajemnych smutków winy,
Bośmy wołali płaczem krwi
Wskroś beznadziejnej pustki dni
Zjawienia tej godziny.

Choć świat rzucono między nas,
Kazano łzom zastygac —
Zaczarowana żyła moc:
Przez złoty dzień, przez głuchą noc
Musielim krzyż swój dźwigać.

ARTUR CÍWIKOWSKI.

MIGAWKI.

WAKACYE.

Dziś rozpoczynają się wakacje we wszystkich szkołach. Szkoła jest dziś dobrą, jak to słusznie ktoś podniósł w onegdajszym marginesie, ale wakacje są jeszcze lepsze. Nie czeka tak żaden mąż na wyjazd żony do Krynicy, ani cyrk na przyjazd Cyganiewiczza, ani Wasifski na uwolnienie, ani Eulenburg na wykazanie swojej dziewiczej niewinności, jak czeka uczeń na wakacje, na ten najmiłszy w całym roku okres czasu, wolny od trosk, denerwujących obaw, wstrząśnień, niespodzianek i trudów. Już od maja zaczyna się liczyć dni, od czerwca godziny, a od lipca minuty, dzielące obowiązek szkolny od wolności wakacyjnej.

Najbardziej jednak upragnione są wakacje dla tych, którzy rok szkolny spędzili zdala od swoich, na chudych „stancjach” studenckich, gdzie im podawano wszystko „przezroczyste”: i chleb i mięso i mleko i kawę. Teraz wracają na łono rodziny i w domu dokażują cudów apetytem, wprawiając w podziw rodzinę, służbę i sąsiadów. Ażby poznać, czem są wakacje dla uczącej się młodzieży, trzeba ją dziś widzieć na dworcu kolejowym, jak wszystkich rozpycha, żeby się dobić do kasy, jak wydiera bilet kasyerce kolejowej, jak pędzi z tobołami na peron i wciska się gwałtem do wozu, żeby broń Boże nie zostać do drugiego pociągu.

A po zaspokojeniu pierwszego apetytu, ma bardzo, bardzo wiele do opowiadania, jak to on brał na kawał rozmaitych profesorów, z których każdy ma swoją słabą stronę, jak to on był najmańdrzejszym w całej klasie, aż go respektowali sami profesorowie, jak kilka razy groziło mu straszne nieszczęście, bo aż przepadnięcie, lub nawet wypędzenie, ale dzięki swemu sprytowi, wykreślił się z opresji, jak to on był najlepszym na gimnastyce, a w sportowych grach nie miał sobie równego — i wiele, wiele innych cudów, którym przysłuchuje się z zapartym tchem cała rodzina wraz z służbą i sąsiadami. Bezwzględna wesołość psuje mu tylko myśl, że wakacje nie są wieczne i wolność, jak wszystko co dobre, nawet jazda tramwajem konnym, kiedyś skończyć się musi.

Inaczej ci, którzy ukończywszy szkołę, otrzymali świadectwo dojrzałości. Ten, któremu wczoraj jedna z tutejszych firm bankierskich wypłaciła główną wygraną 400.000 koron na los komunalny, z pewnością nie był w takim kłopotcie, co robić z pieniędzmi, w jakim jest świeżo dojrzały maturzysta, nie wiedząc, co począć z wolnością wielką i bezwzględna, bo nagłą i stanowiącą skok z podziemia do nieba.

Zanim życie przekona ich może o przeciwieństwie, cieszy ich wszystko i wszystko wydaje im się jakimś weselszem, lepszym, piękniejszym: słońce jaśniejszem, ich cywilny strój — cywilniejszym, ich mądrość — mądrzejszą, ich wolność — wolniejszą, a dojrzałość — dojrzałą. Dlatego nikt im nierówny, tym, którzy przeżywają teraz najpiękniejsze chwile swego młodego życia.

KL.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada)

Pół roku minęło, odkąd anons przyjaciela mego został bez odpowiedzi. Chciałbym go ratować i dlatego proszę usilnie odezwać się przynajmniej pośrednio pod „Przyjaciela idealisty” do agencji Sokołowskiego (za okazaniem kwitu inseratowego).

7634

Dr. Judym.

Dr. Zdzisław Szczepański
ordynuje w Marienbadzie Haus SCHILLER
6084

Od kradzieży i włamania
ubezpieczam w pierwszorzędnym Towarzystwie i udzielam informacje bezinteresownie. Wystarczy kartka z dokładnym podaniem czasu adresowana: „Skrytka pocztowa 44, Lwów”.
7378

Pensjonat hydropatyczny dr. Ebersa w Krynicy
otwarty od 1 czerwca do końca września w nowym zarządzie Józefa Downarowicza, właściciela pensjonatu „Ukraina” w Krakowie. — Prospekty na żądanie.
6289

Zakopane-„Klemensówka” Hotel pensjonat z komfortem urządzony. Ceny od 7 do 14 kor. za pokój z utrzymaniem.
6333

Docent chorób usznych 5811
Dr. Teofil Zalewski
ordynuje w chorobach uszów, nosa, gardła i krtani od g. 12—1 i od 3—5, Lwów, ul. Akademicka 22.

Dr. LEON FEUERSTEIN
ordynuje w sezonie letnim w BAD HALL (w Górnej Austrii) Willa Söllradl.
7352

Dr. St. M. Tokarski
długoletni lekarz oddziału Prof. Pareńskiego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie ordynuje przez lato w chorobach wewnętrznych w Jaremczu.
7347

Dr. JÓZEF MAYER
ordynuje w KRYNICY, łązienki borowinowe.
7351

ADWOKAT KRAJOWY
Dr. Maurycy Rosenbaum
otworzył kancelaryę 7280
we Lwowie przy ul. Koperuika 30. Telefon 1095.

ZNANE ZE ZNAKOMITOSCI
Cukierki Kuglera
w Budapeszcie są do nabycia u wyjątkowego zastępcy Leona Propsta
Owoce kandyzowane Fabrique de Fruits Confits Honore Jourdan Goritz-Görz w Magazynie papierowym, Lwów, ul. Henryka Sienkiewicza 2, obok Hotelu Georgea. 9928
Wielki wybór widokówek. Zamówienia z prow. odwrotną pocztą.

Dr. Stanisław Eljasz Radzikowski
specjalista chorób wewnętrznych 6935
ordynuje przez lato w Zakopanem. (Stara Polana willa Eljaszówka).

C. k. uprzyw. 7604
Gal. akcyj. Bank hipoteczny
Oddział depozytowy
przyjmuje za wydaniem książeczek WKŁADKI na rachunek bieżący
od 500 koron począwszy
z oprocentowaniem 4 1/4 od sta
Kwoty do 2.000 k. wypłaca Bank bez wypowiedzenia

Dentysta dr. Józef Meschel
przeniósł swój ZAKŁAD DENTYSTYCZNY 6648
na ul. Sykstuską 32, mezanin.

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych 1608
Dr. Antoni Blumenfeld
b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwersytecie wrocławskim ordynuje Lwów, ulica Kopernika 1. 28.

Zakład dentystyczny i techniczno-dentystyczny
Dr. Fr. FRUCHTMANNA
odnowiony i rozszerzony znajduje się obecnie we Lwowie przy ul. Sykstuskiej 15, II p. Dom Secesyjny. 6827

Radca cesarski 4603
Dr. Władysław Harajewicz
ordynuje jak zwykle w Marienbadzie willa Wahnfried.

Maryówka

Sanatorium i Zakład wodolecznicy pod Lwowem
Przyjmuje chorych celem leczenia. — Wszelkich wyjaśnień
i prospektów odwrotnie wysyła właściciel Dr. Józef Za-
krzewski. 6357

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer

ordynuje ul. Sykstuska 16. 4963
Plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

Ostrzeżenie!

1278

Znana firma American House

nie zmieniała lokalu, lecz znajduje
się nadal pod nr. 11 ul. 3 Maja.

Przestrzegamy przed podobnie
brzmiącymi nazwami.

Dr. Ignacy Better

ordynuje w Krzyńcu, willa Trzech Róż. 5464

Marienbad Dr. St. Benedykt Kwiatkowski

b. I. Asystent klin. chorób wewnętrznych
Uniwersytetu Jagiellońskiego
— HAMBURG — ord. od 1 maja do 1 października. 4780

Gimnastyka higieniczna dla dzieci.

Leczenie skrzywień, kręgosłupa, chorób
stawów i kości. 2692

Zakład Zanderowski

Kraków, ul. Zybkiewicza 1. 9, tel. 796.

9—1

4—6

Dr. Merz. Dr. Starzewski. Dr. Wachtel.

Szczawnica. Dr. Kołaczowski

Prowadzi Pensjonat hydropatyczny i ordynuje jak dawniej.
Kuchnia wykwinna. Urządzenia postępowe. Park prywatny
odosobniony dla Pensjonariuszy. Ceny przystępne. 6371

W nowourządzeniu 1499

Laboratorium chem.-mikroskop.

c. k. cyrkularnej apteki we Lwowie
rozbierają mocz, płwociny itp. wedle metod nowoczesnych

Dr. med. J. Korman i mag. farm. A. Sklepiński.

Zlecenia zamiejscowe załatwia się odwrotną pocztą.

FRANCISZKA JOZEF

GORKKA WODA

Wiadomości bieżące.

→ Stypendyjn naukowe. Na rok szkolny 1908-9
nadane będzie stypendyjn z fundacji ks. Czartoryskich,
w kwocie 1.200 franków, przeznaczone dla ucznia wy-
działu filozoficznego jednego z uniwersytetów krajowych,
Polaka, religii rzym.-katol., który poświęca się naukom
humanistycznym a pragnie uzupełnić studia na uniwer-
sytecie fryburskim. Podania, adresowane do zarządu
Muzeum ks. Czartoryskich, wraz z odpowiednimi doku-
mentami (miedzy innymi np. świadectwa kollokwalne),
wnosić należy na ręce prof. St. Dobrzyckiego (Fribourg,
Suisse) do 20 lipca b. r.

→ Mieszkania dla słuchaczy uniwersytetu lwow-
skiego wynajmują z dn. 15 września b. r. S. S. Urszu-
lanki. Bliższych wiadomości ustnych zasięgnąć można
w Komisji informacyjnej Kółka Studentek w dn. 8, 9
i 10 lipca od 11—12 przed południem i od 3—4 po-
łudniu w gmachu uniwersyteckim. Zgłaszać się należy
do portyera. Informacji piśmiennych udziela Zgroma-
dzenie S. S. Urszulanek w Kołomyi.

→ Z życia towarzyskiego. Dziś rano odbył się
w kaplicy kolejowej ślub p. Bronisława Geberta, profe-
sora VI gimnazjum z paną dr. fil. Gizą Dubieńską.

→ Komisja lekcyjna i zajęć biurowych Tow. Bra-
tniej Pomocy słuchaczy Wszechnicy lwowskiej, poleca
zdolnych, sumiennych i pracowitych kolegów filozofów
na lekcje, tudzież prawników rutynowanych do zajęć biu-
rowych we Lwowie i na prowincję, na warunkach mo-
żliwie przystępnych. Zgłoszenia w komisji lekcyjnej od
12 — 1 w wydziale Tow. Bratniej Pomocy w Domu
Akademickim ul. Senatorska.

→ C. Z. G. P. F. W Krakowie ukonstytuowała się
sekcja miejscowa „Centralnego Związku Galicyjskiego
Przemysłu Fabrycznego”, wybierając przewodniczącym
p. Zieleniewskiego, zastępcą p. Epsteina Tadeusza a nad-
to do zarządu pp. Dattnera, Goreckiego i Maryewskiego.

Zadaniem sekcji jest piecza o interesy lokalne przemy-
słu fabrycznego w Krakowie, Podgórzu i okolicy (in-
terwencje u władz lokalnych), wzmacnianie kontaktu
miedzy tamtejszymi przemysłowcami, wreszcie omawia-
nie spraw opólniejszych i przygotowywanie wniosków
dla głównego zarządu „Centralnego Związku Galicyj-
skiego Przemysłu Fabrycznego”. Organem wykonawczym
sekcji (która — nawiasem mówiąc — nie jest odręb-
nym stowarzyszeniem, lecz organem „Związku”) jest
krakowska ekspozytura biura Centralnego Związku Ga-
licyjskiego Przemysłu Fabrycznego (Grodzka 32).

→ Mianowania. Komisarzem rządowym w c. k. uprz.
gal. akc. Banku hipotecznym we Lwowie zamianowany
został c. k. radca dworu w namiestnictwie galicyj-
skim p. Jan Adam Czeżowski w miejsce radcy dworu
Ignacego Korzeniowskiego, który przeszedł w stały stan
spoczynku.

→ Zarząd główny „Macierzy szkolnej” w Ciesz-
ynie rozpisuje niniejszym konkursy:

1. na posadę kierownika prywatnej trzyklasowej
szkoły w Boguminie na dworcu. Płaca według postano-
wień śląskiej ustawy szkolnej, pomieszkowanie w naturze,
dodatek funkcyjny 250 kor. i dodatek „Macierzy” w wy-
sokości 10 proc. od płacy zasadniczej.

2. na posadę nauczycielki prywatnej 3-kl. szkoły
w Boguminie na dworcu;

3. na posadę nauczyciela prywatnej 3-kl. szkoły
w Dzieńmorowicach;

4. na posadę nauczyciela i 1 nauczycielki prywa-
tnej 4-kl. szkoły w Ostrawie Polskiej;

5. na posadę mistrzyni prywatnej ochronki w O-
strawie Polskiej. Płaca roczna 720 kor., 10 proc. do-
datek „Macierzy” 72 kor. i wolne pomieszkowanie;

6. na posadę mistrzyni ochronki w Cieszynie. Pła-
ca roczna 720 kor., 10 proc. dodatek „Macierzy” 72 k.,
dodatek na mieszkanie 250 kor.

Wymienione posady nadane będą prowizorycznie
na jeden rok z obopólnym prawem 3-miesięcznego wy-
powiedzenia.

Podania należy udokumentowane wnosić należy
do 20 lipca b. r. pod adresem: Zarząd główny „Ma-
cierzy szkolnej Księstwa Ciesz.” w Cieszynie, Dom Na-
rodowy.

→ Konkursy w Bursach polskich. Zarząd Internatu
polsk. Tow. Pedagog. im. Mikołaja Reya we Lwo-
wie, ogłasza konkurs na 10 miejsc dla uczniów szkół
średnich, ludowych lub wydziałowych. Zgłoszenia i po-
dania przyjmuje p. Ferd. Szczurkiewicz, ulica Leona Sa-
piehy 1. 57.

Bursa polska w Tarnopolu ogłasza konkurs na 70
miejsc na rok szkolny 1908/9, za opłatą po 20 kor.
miesięcznie dla synów niezaślubionych rodziców. Nadto
obsadzone będą jedno miejsce bezpłatnie, względnie 2
miejsc za opłatą zniżoną do połowy.

→ Na wodach „Świtezi”. Polskiego Tow. gimn. So-
kół II z zbiegu ulic Issakowicza i Wóleckiej odbędzie
się w niedzielę dnia 5 lipca br. „Festyn Wenecki” w po-
łączeniu z zawodami pływackimi i wioślarskimi mied-
zy Lwowskim Klubem sportowym „Pogoń” a oddzia-
łem wioślarskim Sokół II.

O zmierzchu iluminacja i spalanie ogni sztucznych
pyrotechnika p. Rutkowskiego. Muzyka wojskowa 15 p.
piech. Początek o godz. 4 popołudniu.

→ Konkurs na posadę nauczycielską. Zarząd gło-
wny T. S. L. podaje do wiadomości, iż przy szkole
polskiej w Ostrawie Morawskiej, utrzymywanej przez
Towarzystwo Szkoły Ludowej, wakuje posada nauczy-
ciela z egzaminem wydziałowym z I grupy. Do posady
tej przywiązane są pobory i płaca zasadnicza 2200 k.,
na mieszkanie 400 kor., oraz dodatek w kwocie 200 k.
w I do III roku służby przy szkołach T. S. L. (z pod-
wyżką w kwocie 200 kor. za każde następne trzech-
lecie), razem 2900 k. rocznie. Nauczyciel, zamianowany
na powyższą posadę, otrzymuje bezpłatny urlop z posady
przez się zajmowanej, z wliczeniem lat służby przy
szkołach T. S. L. do emerytury. Do wyszczególnionych
poborów wliczać się także będą dodatki pięcioletnie,
przypadające nauczycielom według normy krajowej. Po-
sada obsadzona zostanie z dniem 1 września b. r. Po-
danie, należy udokumentowane, wnosić należy najda-
lej do d. 15 lipca br. pod adresem Zarządu Głównego
T. S. L. w Krakowie ul. Floryńska 15.

→ Marszałek krajowy, Stanisław hr. Badeni, wyje-
chał na cały miesiąc do Radziechowa; do Lwowa po-
wróci 1 sierpnia. Podczas nieobecności marszałka zastę-
pować go będzie członek Wydziału krajowego, dr. Ta-
deusz Pilat, który z urlopu z Truskawca do Lwowa po-
wrócił.

→ Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fa-
brycznego przeniósł z dniem dzisiejszym biura swoje
do domu przy ulicy Trzeciego Maja 1. 16 i piętro.

→ Z Sokola. Polskie Tow. gimn. Sokół III we Lwo-
wie urządził w niedzielę 5 lipca b. r. w Brzechowicach
na polance Mickiewicza zabawę sokolą.

→ Z życia młodzieży. Posiedzenie Kółka prawno-
ekonomicznego odbędzie się 5 lipca w sali kółkowej
Czytelnicy akademickiej o g. 10-30 rano. Na porządku
dziennym odczyt kol. Żurawskiego p. t. „Alkoholizm a
przestępczość. Goście mile widziani.”

Na posiedzeniu Koła historycznego uczniów uni-
wersytetu lwow., w niedzielę o g. 10 rano, wygłosi dr.
Majster Bataban odczyt p. t. „Historia ustroju Żydów w
Polsce — wyniki najnowszych badań”.

→ Członkowie prezydium miasta odbyli onegdaj
konferencję w sprawie rozdziału agend pomiędzy siebie.
Następnie na zebraniu szefów biur magistratu tudzież
kierowników wszystkich urzędów i zakładów miejskich
w sali rady prezydent miasta p. Ciuchciński przedstawił

nowowwybranych: II wiceprezydenta p. Eplera i pierwsze-
go delegata p. dra Aschkenasego. Obaj nowi członko-
wie prezydium miasta wygłosili do urzędników krótką
przemowę, prosząc o poparcie ich w urzędowaniu.

Rozdział czynności ma być uskuteczniiony w myśl
życzeń i wskazówek wyrażonych na posiedzeniu Rady
miejskiej dnia wyboru wiceprezydentów. P. prez. Ciu-
chciński zastrzyma ogólne kierownictwo spraw, tudzież
czynności reprezentacyjne; p. wicepr. dr. Rutowski wszy-
stkie agendy dotychczasowe z wyjątkiem spraw techniczno-
budowniczych; drugi wicepr. p. Epler będzie miał sobie
poruczone kierownictwo agend dotyczących budownictwa
i robót publicznych miejskich.

Rozdział ten będzie przeprowadzony z początkiem
przyszłego miesiąca, w którym to czasie p. Epler po
ukończeniu urlopu obejmie urzędowanie.

Pierwszy delegat Rady p. Aschkenase rozpoczął
już urzędowanie i zajął się przede wszystkim legalizacją
zmian dokonanych w prezydium miasta przez ostatnie
uchwały Rady miejskiej.

W tym celu opracował już p. A. projekt zmian sta-
tutu miejskiego dotyczących wprowadzenia II wiceprezy-
denta i pierwszego delegata; projekt ten będzie nieba-
wem przedłożony Radzie miejskiej w drodze regulami-
nowej do aprobaty.

Druga sprawa, której opracowanie przygotowuje
pierwszy delegat Rady, jest reorganizacja magistratu.
W tym celu dostarczono mu wszelkich instrukcyj i prze-
pisów służbowych obowiązujących w różnych działach
służby miejskiej a nadto aktów odnoszących się do or-
ganizacji owych działów; sprawa ta wymagać będzie
jednak dłuższych studiów i pracy.

Biura urzędowe nowowwybranych członków prezy-
dium miasta znajdować się będą na I piętrze obok biura
dyrektora magistratu.

→ Magistrat lwowski w maju b. r. otrzymał do za-
łatwienia 12.320 nowych spraw, załatwił zaś 12.827-
Zaległość ogólna zmniejszyła się tedy w tym miesiącu
o 507 liczb i wynosiła z końcem maja 9.293. Ogółem
wpłynęło do magistratu od początku stycznia do końca
maja b. r. 58.000 ekshibitów tj. o 3.240 więcej, niż
w samym okresie roku poprzedniego.

→ Dobroczynność gminna we Lwowie w ostatnim
miesiącu przedstawia się w cyfrach następujących:
Udzielono wsparć w gotówce 210 osobom przynależ-
nym do gminy, 127 nieprzynależnym i 91 wsparć do-
rażnych.

Wsparcie otrzymało 127 mężczyzn i 344 kobiet—
w wysokości od 2 do 20 koron.

Prócz tego wydano 550 asygnat na obiady dla
dorosłych i 200 asygnat dla dzieci.

→ Z Politechniki. Grono profesorów Szkoły poli-
technicznej we Lwowie wybrało prof. Stefana Niemen-
towskiego rektorem na rok naukowy 1908-9, zaś dzie-
kanami na lata 1908-9 i 1909-10 zostali wybrani: na
wydziale inżynierskim prof. dr. Maksymilian Thellie, na
wydziale budownictwa wodnego prof. Karol Skibiński,
na wydziale budowy maszyn prof. Edwin Hauswald,
na wydziale budownictwa lądowego prof. dr. Jan Bo-
gucki, na wydziale chemii technicznej prof. dr. Tadeusz
Godlewski.

→ Jak się popiera przemysłowców wiedeńskich.
Dla osób zajmujących się popieraniem przemysłu krajo-
wego interesującą będzie niezawodnie wiadomość w ja-
ki sposób ministerstwo kolejowe popiera wiedeńskich
krawców w ich konkurencji z naszymi przemysłowcami.

Oto przed pojawieniem się „Verordnungsblattu”,
zawierającego awans lipcowy kolejarzy, wszyscy urzę-
dnicy, którzy osiągnęli wyższe rangi, otrzymali z Wie-
dnia tej treści telegramy, pomimo, że awanse były je-
szcze tajemnicą urzędową ministerstwa. Oto jeden z ta-
kich leży na biurku Redakcji.

Adres (uwzględniający rangę otrzymaną przy
awansie).

„Gratulire awancement“ (Gratuluję awansu) Hof-
schneider Wolf.

W ślad za tym telegramem przyszły kartki, iż
z Wiednia wyjedzie w tych dniach pełnomocnik firmy
p. Wolfa w celu zebrania obstałunków na nowe mun-
dury, okazania próbek i wzięcia miary. Łatwo zrozumieć,
iż ciesząc się protekcją funkcyjariuszy ministerstwa
p. Wolf zdołałszy zdobyć zapory tajemnicy urzędowej,
pragnie grzeczną gratulacją, zaspokajającą ciekawość
kolejarzy, oczekujących z niecierpliwością wiadomości
o awansach, zdobyć sobie wdzięczność kolejarzy w po-
staci zamówień na mundury, a zarazem daje do myśle-
nia, iż kto nie zamówi mundur, w przyszłości nie bę-
dzie wcześniej zawiadomionym o awansie i czekać bę-
dzie na okazanie się „Verordnungsblattu”. Niema ta
groźba spowoduje może niejednego do zamówienia, zna-
leżli się jednak dowiecni, którzy na grzeczny telegram
odpowiedzieli równie grzecznie podziękowaniem tele-
graficznym za otrzymaną wiadomość i zawiadomili, iż
nowy mundur zamówili już u krawcy lwowskiego z kra-
jowego materiału.

→ Opieka nad dziećmi. Wedle pierwszego sprawo-
zdania Towarzystwa opieki nad sierotami we Lwowie
liczy towarzystwo 136 opiekunów, miedzy których po-
dzielone są czynności dzielnicami miasta. Opiekunowie
złożyli sprawozdania o swoich spostrzeżeniach w 696
wypadkach. Towarzystwo udzieliło ubogim sierotom
wsparć w kwocie 400 k. Dochody towarzystwa wyno-
siły 3053 k., wydatki 1228 k.

→ Stare banknoty 20 koronowe z datą 31 marca
1900 r. będące obecnie w obiegu będą przyjmowane
przez bank austriacko-węgierski i jego filie w celach
zapłaty i wymiany tylko po dzień 30 czerwca 1910 r.,
po tym dniu będzie bank austriacko-węgierski przyjmo-
wał te banknoty tylko w celach wymiany na nowe, po

dniu zaś 30 czerwca 1916 ustaje obowiązek banku przyjmowania lub wymiany tych banknotów.

→ **Z Rady Narodowej.** Na zebraniu przedstawicieli stronnictw narodowych w Krakowie d. 21 czerwca br. uchwalono udział delegatów polskich w zjeździe słowiańskim, który ma się odbyć w Pradze w d. 12 lipca br. W wykonaniu danego mi na tem zebraniu zlecenia zapraszam delegatów, wyznaczonych przez stronnictwa, na wspólną konferencję do Krakowa na dzień 10 lipca godz. 10 rano przed południem, ulica Basztowa 8. Po przedniego dnia wieczorem odbędzie się zebranie towarzyskie.

Lwów, dnia 1 lipca 1908.

Tadeusz Cieński,
prezes Rady Narodowej.

→ **Rodzina Bartosza Głowackiego.** Otrzymujemy następującą odezwę, wydaną przez Komitet pracy oświatowej im. Maryi Wysłouchowej:

Narodzie polski! Jedyny z Twych sierniężnych synów, którego uważałeś za bohatera, Bartosz Głowacki ginąc w obronie nie tylko całości kraju, ale jego istnienia, w obronie budzących się w narodzie ideałów wolności i równości zostawił Twej opiece rodzinę swoją. Hojnie darzyłeś niegdyś swych obrońców orężnymi sławą, zaszczytami, majątkiem i godnością, przechodzącami z pokolenia w pokolenie. A żona bohatera—chłopa wypędzona z przyznanego jej chwilowo na własność gruntu, umiera przed wiekiem, pod cudzą strzechą, jako komornica, a przed kilku laty sędziwa wnuczka na wiązce grochownicy kończy swe życie w rodzinnej wiosce Bartosza: Rzędowicach, szepiąc żalostną skargę: „Przecież dziadek umarł za Polskę, a czy kto o nas chudziakach choć wspomni”. (Dosłownie przez naocznego świadka powtórzone słowa umierającej). Ten wyrzut boiesny, rzucony społeczeństwu, czyż nie wstrząśnie naszym sumieniem narodowym? Czy nie pobudzi do spełnienia ciężącego na nas obowiązku, zwłaszcza w chwili, kiedy odtwarzają się niejako czasy Bartosze, czasy walki i obrony zagrożonych zewsząd praw naszych do bytu.

Pora, wielka pora do spłacenia świętego długu. Zdobyliśmy się już na kamienne pomniki dla Raclawickiego wojaka, wystawmyż mu żywy pomnik przez zaopiekowanie się rodziną Bartosza. Będzie to najwymowniejsze uczczenie Jego pamięci. Zabezpieczyć materialnie liczne potomstwo byłoby może trudno, dajmy im coś trwalszego: światło, naukę, sposób do życia. Dziś są wyrobnikami i rzadko kto z nich czytać umie, a nauki pragną.

Niech każdy Polak w ojczyźnie zamieszkały, czy losem w daleki świat rzucony, pospieszy na ten cel, za jaką go stać ofiarą. Ludzie polski serdeczny, Ty przednia straża ochronna naszych skarbów narodowych: ziemi i mowy ojczystej, z Twego to łona wyrósł bohater Raclawicki za Twoją swobodę i godność człowieczą, za Twą oświatę on zginął, przyczynił się swym ciężko zdobytym groszem, do powstania daru narodowego na oświatę dla dzieci Bartosza.

Zwracając się z tą odezwą do Narodu polskiego, Komitet Pracy Oświatowej im. M. Wysłouchowej, przy współudziale niżej podpisanych osób, wzywa społeczeństwo do najmniejszych choćby datków na cel w odezwie zaznaczony!

Datki na ten cel można przysyłać także za pośrednictwem „Słowa Polskiego”.

→ **Ochrona dzieł literatury i sztuki.** Rząd przedłożył Izbie panów do regulaminowego traktowania układ z rządem rumuńskim co do obopólnej ochrony dzieł literatury, sztuki i fotografii.

→ **Egzamin dojrzałości** w przyw. gimnazjum żeńskim z prawem publiczności Z. Strzałkowskiej odbył się pod przewodnictwem radcy szkolnego Tadeusza Lewickiego w dniach od 27 czerwca do 3 lipca. Świadczenie dojrzałości otrzymały:

Pp. Ancówna Janina, Beckmanówna Filipina (z odzn.), Białówna Jadw., Byskalówna Marya (z odzn.), Burathówna Marya, Czaczkesówna Bina (z odzn.), Falińska Jadwiga (z odzn.), Feldsteinówna Kucya (z odzn.), Finklówna Sabina, Fleiszmanówna Zofia (z odzn.), Kadyjówna Jadwiga (z odzn.), Klarfeldówna Paulina (z odzn.), Kramerówna Eleonora, Krukiewiczówna Helena i Kazi-miera, Lewinówna Dora, Łańcucka Emilia, Makowska Joanna, Maultzówna Marya, Napadiewiczówna Zofia (z odzn.), Pogonowska Irena (z odzn.), Rosé Halina, Rosenberg Klara, Sołtysikówna Anna (z odzn.), Souperówna Irena, Taubówna Hermina (z odzn.), Telichowska Helena (z odzn.), Wieniewska Stefania (z odzn.), Zimmermanówna Henryka (z odzn.). Jedna abiturientka została reprobowana na pół roku.

□ **Przemysł.** (Kor. wł.) Ku czci Słowackiego. Komitet, złożony z delegatów wszystkich polskich towarz. zwołał w dniu 2-go bm. do sali magistratu zebranie, celem obmyślenia w jaki sposób uczcić w 1909 r. setną rocznicę Juliusza Słowackiego. Na zebranie to przybyło kilkadziesiąt osób. Przewodniczącym obrano dr. L. Tarnawskiego.

Po referacie prof. Kleczńskiego „Jak Przemysł powinien uczcić pamięć Słowackiego w setną rocznicę jego urodzin” — rozwinęła się bardzo długa dyskusja na ten temat. Między wnioskami zaproponowano nazwanie jednej z ulic i szkół imieniem wieszczki, urządzenie szeregu uroczystości, cyklu odczytów itd. W końcu wybrano komitet ściślejszy z kilkunastu osób.

Aresztowanie złodziei. Policja tutejsza aresztowała 3 bm. dwóch 18-letnich wyrostków Wincen-tego Pęcaka i Jana Łanosza wraz z kochanką, którzy na spółkę już przeszło od roku kradli w mieście jak kruki wszystko, co im wpadło pod rękę, a więc pienią-

dze, bieliznę, kury, mięso itd. Obydwaj skradzione rzeczy przechowywali u swej wspólnej kochanki, która obydwóch równymi darzyła względami. Wśród dziesiątek kradzieży mają owi chłopcy na sumieniu także kilka włamań nb. w mniejszym o wiele stylu, niż Wasiński i Spółka.

Wielką zabawę ludową urządza w niedzielę 5 bm. na górze zamkowej. Czytelnia robotnicza im. M. L. Borelowskiego. Początek o godz. 3 popoł. Program wyborowy.

Na pomnik śp. Klotyldy z Rollów Weinigerowej, kurjerki Rządu Narodowego z r. 1863, wpłynęło: z listy Wp. Lipskiej 15 k., od Wp. Turkowej 20 kor., od Towarz. weter. z 1863 20 k., z listy Wp. Tarnawskiej 15 k., z listy Wp. Eminowicza 25 kor. Razem 95 koron, które złożono na książeczkę Tow. Zalicz. w Przemysłu nr. 4.685. — Komitet Polek.

□ **Stanisławów.** (Kor. wł.) Organizacja narodowa wydała sprawozdanie z czynności swych w roku ubiegłym. Uważa się w nim wydział, że pomimo wielkich usiłowań nie udało się ani powiększyć liczby członków, ani też wywołać większej ofiarności na sprawy publiczne. Przyczynę słabego rozwoju w roku ubiegłym upatrjuje wydział w pewnym rozprężeniu, które się ujawniło z okazji wyborów do Rady państwa. W walce wyborczej Organizacja narodowa nie brała żadnego udziału, zaś z apelem do Polaków wystąpił wydział dopiero wtedy, gdy wobec wyborów ściślejszych mandat polski został zagrożony. W sprawach narodowych urządzono trzy wiece.

Oprócz obchodu majowego urządzono staraniem Organizacji obchód listopadowy — styczniową rocznicę ograniczono wobec braku zainteresowania u ogółu tylko do nabożeństwa z kazaniem.

Ważnym dorobkiem jest pozyskanie Uhrynowa szlacheckiego dla sprawy polskiej. Jest to gmina niewielka, zamieszkała przez szlachtę polską, która wskutek zaniebdania przejęła obrządek grecki. Z powodu szykan i terroru agitatorów ruskich radykałów, mieszkańcy tej gminy powrócili gremialnie do obrządku łacińskiego. Sprawa wlece się jednak powoli, bo dotychczasowy ich duszpasterz gr. kat. ks. Borysz z Uhrynowa dolnego, bezprawnie odmawia im wydania metryk, potrzebnych do zaciągnięcia ich nazwisk w metrykach łacińskiego obrządku. Ciekawą jest rzeczą, że nie robi on sobie nic z polecenia starostwa, a to niema dość energii zmuszenia go do wypełnienia obowiązku.

Wydział udzielił w roku ubiegłym kilka subwencji w ogólnej kwocie 759 koron.

Dochody wynosiły 3264 kor. 8 h., z których subwencyonowano dwie ochronki.

Ze utyskiwania wydziału na zubożenie ogółu były słuszne, dowiodło zwołane w połowie czerwca walne zgromadzenie, na które zjawili się tak mała garstka członków, iż wydział ujrzał się zmuszonym odroczyć je do września.

Obecnie, gdy potrzeba jak największego skupienia się i pracy, ogół pograża się w śnie letnim. Oby tylko letnim.

□ **Żółkiew.** (Kor. wł.) Tow. „Samopomocy” kolejowej zjechało w niedzielę dnia 21 z. m. z wycieczką do Żółkwi. Pięciu uczestników wycieczki przybyło osobnym pociągiem, by oglądać miasto nasze i jego pamiątki historyczne. Po zwiedzeniu Zamku, kościołów i podziemi tychże w towarzystwie inspektora szkolnego p. Niedźwieckiego, który udzielał szczegółowych objaśnień, wybrali się goście lwowscy popołudniu na Haraj, gdzie wesoła zabawa przy dźwiękach muzyki trwała do zmroku. Powrót do Lwowa nastąpił o godzinie 9 wieczorem. Wycieczce kolejarzy sprzyjała przez cały dzień bardzo piękna pogoda.

□ **Sambor.** (Kor. wł.) Nowe seminaryum prywatne żeńskie. Nareszcie Sambor doczekał się tego, że z początkiem września, staraniem Towarzystwa Pedagogicznego otwarte zostanie, za pozwoleniem Ministerstwa oświaty i Rady szkolnej krajowej, prywatne seminaryum żeńskie. Na razie będzie kurs I i II; egzaminy wstępne wyznaczono na dnie 4 i 6 lipca a wpisy 7 lipca br.; prócz tego można będzie się wpisywać także i po wakacjach do dnia 5 września. Bliższych informacji co do warunków przyjęcia udzielać będzie dyrektor szkoły wydziałowej męskiej, p. Łukasiewicz. Nauczanie w tem seminaryum będą profesorowie wytrawni, którzy dają rękojmię, że ta nowa instytucja naukowa stanie w zupełności na wysokości swego zadania. Należy się też szczerze uznanie inicjatorom tego przedsięwzięcia, p. inspektorowi Skowrońskiemu i prof. Kmiecowski, jakoteż tym wszystkim, którzy, mimo ogromnych przeszkód, zwłaszcza natury finansowej, potrafili w czyn wprowadzić tę myśl, która, od tak długich lat w Samborze podnoszona, a wciąż wskutek braku funduszy pogrzebywana, nie wychodziła dotąd z fazy projektu pięknego, ale nieziszczalnego.

† **Z wystawy w Lipnie.** Na tegorocznej wystawie rolniczej ziemi Dobrzyńskiej w Lipnie urządzono również bardzo ładny dział muzealny, obejmujący różne pamiątki historyczne z dworów szlacheckich ziemi Dobrzyńskiej.

I tak zamierzając przeszłość reprezentują liczne wykopaliska, które nadesłało muzeum dycecyjalne, a które należały kiedyś do zbiorów znanego archeologa Hipolita Tarczyńskiego.

Bojową przeszłość ilustrują: drzewce sztandaru legionów, sztandary, kula kamienna ołbrzymia z zamku Bobrownickiego i inne. W bogatym zbiorze monet zwraca uwagę denar Ryksy i pieniądz Władysława Wysokiego, księcia na Śląsku. W innej gablotce rozłożono bogaty zbiór różnych rękopisów i starych ksiąg, autografów itd.

zwraca uwagę kronika ojców Bernardynów z 1390-go roku.

Kościół wystawił cenne kielichy, ornaty stare z pasów słuckich i haftów, monstrancje, rzeźby z kości skłoniowej. Cenny zwłaszcza kielich z XVI w., a ciekawy kielich chiński emaliowany, przywieziony przez jednego z księży z ostatniej wojny.

Prócz tego w pawilonie wystawiono wiele innych przedmiotów wysokiej wartości pamiątkowej i artystycznej.

→ **Do Krapina Töplitz** przybyli na dłuższą kurację Panna Marya von Tatitscheff z Petersburga, Pani Dr von Antolkovic z Zagrzebu; Ekscelecya Victor Scribe, c. i k. marszałek polny n. i p. z Gracu, Karol Sallinger c. i k. wojskowy radca rachunkowy z Gracu, Ryszard Ritter von Ziernfeld nadinszyer z Gracu.

7113

→ **W szkole muzycznej Janiny Illasiewiczówny** obejmuje z dnem 1 września stanowisko asystentki **Prof. Friedmanna** pani Janina Łusakowska.

→ **Fortepiany, pianina, harmonie i pianole** z fabryk krajowych i zagranicznych nowe i przebrane — wynajmuję i sprzedaje za gotówkę lub na spłaty nawet 20 miesięcznie bez zaliczki. B. GABRYELSKA, Kraków Krzysztofory.

6525

Z Towarzystwa Szkoły Handlowej we Lwowie.

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali obrad Izby handlowej i przemysłowej plenarne posiedzenie zarządu Towarzystwa Szkoły Handlowej, na które zaproszono także członków—założycieli i wspierających tudzież mężów zaufania T. S. H.

Podkładem obrad było pierwsze sprawozdanie Dyrektora Lwowskiej Szkoły Handlowej T. S. H., wydane nadzwyczaj starannie i przedmiotowo a wręczone wszystkim uczestnikom posiedzenia z początkiem obrad, celem zaś zebrania była narada nad zdobyciem dla tej szkoły trwałej podstawy materialnej.

Wobec zebranych wybitnych przedstawicieli świata kupieckiego, finansowego i dziennikarskiego zagał posiedzenie dłuższem przemówieniem prezes Towarzystwa, poseł dr. A d a m.

Mowca określił przedewszystkiem cel, dla którego Towarzystwo powstało, a jest nim wykształcenie i wychowanie dobrych kupców polskich, a następnie podał w zarysie dotychczasową działalność Towarzystwa, zmierzającą do urzeczywistnienia powyższego zadania.

Pierwszem dziełem Towarzystwa jest lwowska Szkoła handlowa, której misya polega na wypielegnowaniu do stanu kupieckiego nowego narybku, nowych pokoleń wykształconych nie tylko zawodowo, ale i ogólnie przygotowanych należycie i do swej pracy zawodowej i do obywatelskiego życia. Szkoła powstała wśród wielu trudności, stanęła jednak i szczęśliwie przetrwała pierwszy okres swego istnienia dzięki znaczniejszym wkładkom członków—założycieli T. S. H. i dzięki ofiarności prywatnej. Tworząc tę szkołę, działało Towarzystwo więcej pod wpływem zapału i odczucia potrzeb, niż pod wpływem rachuby; nie było nadto pewne wyników swej pracy.

Dziś jednak sprawozdanie szkolne pozwala Towarzystwu patrzeć spokojnie i z całem zadowoleniem na dotychczasową swą działalność i na jej rezultaty, może śmiało patrzeć w przyszłość i poważniejsze przybierać rozmiary. Jedyną tylko ma troskę: to materialna podstawa szkoły. Aby zapewnić jej rozwój, trzeba koniecznie zapewnić jej stałe i pewne źródła utrzymania. Ofiarności prywatna jest ostatecznością chwili, nie może jednak i nie powinna wogóle w dziedzinie pracy społecznej wchodzić w stałą rachubę.

Dwie są drogi zdobycia tych źródeł: stałe subwencje, które można uzyskać od kraju, miasta, Izby handlowej i rządu, a nadto wywołanie większego zainteresowania dla celów i pracy Towarzystwa w samem społeczeństwie naszym i pozyskanie w ten sposób większej ilości członków. Nad sposobem tej akcyi ma się właśnie zebranie zastanowić.

Następnie dyrektor szkoły, dr. Stanisław Lewicki omówił poszczególne rozdziały sprawozdania szkolnego, nauki i końcowych rezultatów.

Przemówienie dra Lewickiego wykazało dowodnie jak słuszne jest zdanie, wypowiedziane w sprawozdaniu, że „Zakład jakkolwiek jest na razie prywatny, to jednak postawiony został na tym stopniu, na którym zwykły każdy zakład naukowy uzyskiwać prawa publiczne. Tak pod względem programu nauki w teorii i jego wypełniania w praktyce, jak też pod względem administracji szkolnej zrobiono wiele, jeśli nie wszystko, aby zakładowi nie ustępował z jednej strony publicznym handlowym szkołom 2-klasowym w Austrii, z drugiej niższym szkołom średnim”.

W szczegółach planu naukowego i organizacji tej szkoły widzimy tyle ciekawych, a dodatnich momentów, takie dostrajanie się do aktualnych prądów w szkolnictwie i aktualnych potrzeb społecznych, że sprawozdanie tej szkoły zasługuje na osobny artykuł.

Nadto podniósł dyrektor zakładu wielką potrzebę tworzenia stałych posad nauczycielskich.

Rozpoczęła się dyskusja nad głównym tematem zebrania tj. nad zagwarantowaniem szkole prawnej i materialnej podstawy.

Redaktor p. Fryling, wyraziwszy w gorących słowach uznanie dla prezesa Towarzystwa posła dra

Adama za to, że z rzadką wielkodusznością poświęcał tej szkole nie tylko swą pracę, ale i znaczniejsze własne fundusze prywatne, podniósł z naciskiem, że z całą stanowczością należy się domagać większej subwencji od rządu centralnego, że wskutek sprzyjających prądów chwili jak też imponujących rezultatów pracy Towarzystwa i jego szkoły, na subwencję tę liczyć można na pewno. W układaniu budżetu nie należy być pesymistą, bo subwencje są pewne, a choćby i nie nastąpiły przedko, to samo przyrzeczenie otrzymane od władz uchyla wszelką obawę, skoro przecież ewentualne niedobory szkolnego budżetu pokrywać można z subwencji, nie koniecznie z góry, lecz z dołu.

W dalszej dyskusji zabierali głos: p. Wiktor Chajes, inż. Tuleja, prof. Góra i dr. J. Piepes-Poratyński, który przedstawił preliminarz budżetu szkolnego na rok 1908/9 i zdał sprawozdanie z czynności zarządu.

Po przeprowadzonej dyskusji uchwaliło zebranie następujące rezolucje:

1. Należy uprosić posła dra Adama, aby w najbliższych dniach zwrócił się ze sprawozdaniem szkolnym w ręku do ministerstwa handlu i oświaty z prośbą o wstawienie w budżet państwowy roku przyszłego wydatniejszej subwencji dla Lwowskiej Szkoły Handlowej T. S. H., przyczem należy użyć wszelkich wpływów Koła polskiego.

2. Zebranie zwraca się do całego społeczeństwa polskiego z apelem, aby poznawszy na podstawie pierwszego sprawozdania Lwowskiej Szkoły handl. skuteczność pracy Towarzystwa S. H., zechciało jego celom użyć najgorętszego poparcia tak moralnego, jak i materialnego.

3. Zebranie zwraca się do Zarządu T. S. H. z prośbą, aby w połowie września br. zwołał wielki wiec kupców lwowskich w celu wciągnięcia do tej akcji jak najszerszych warstw.

4. Zebranie zwraca się do tegoż Zarządu z prośbą o zwołanie w jesieni br. nadzwyczajnego Walnego zgromadzenia, w celu uzupełnień statutów i liczebnego zwiększenia Zarządu T. S. H.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Konferencje ukraińców.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu prezes ministrów odbył konferencję z prezydium Klubu ukraińskiego, podczas której obecnym był także minister handlu dr. Fiedler. Chodziło więc prawdopodobnie o sprawy, wchodzące w zakres ministerstwa handlu. Tę konferencję polecamy uwadze Koła polskiego.

Przedwczoraj Klub ukraiński odbył posiedzenie w sprawie ewentualnego udziału Ukraińców w kongresie wszechsłowiańskim w Pradze. Postanowiono, że Klub parlamentarny ukraiński, jako taki na kongresie nie będzie miał oficjalnego przedstawiciela.

Ustawa wódczana.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi: Ministerstwo skarbu wobec niemożności przeprowadzenia obecnie przed wakacjami ustawy o podwyższeniu podatku wódczanego opracuje ustawę tymczasową w sprawie kontyngentu spirytusowego.

Nowa ustawa nie będzie się w niczem różniła od przepisów obowiązujących do tej pory.

Podatek domowo-czynszowy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki wiedeńskie donoszą, że spora ilość stowarzyszeń właścicieli domów w Austrii uchwaliła rezolucję wyrażającą głębokie niezadowolenie i oburzenie z tego powodu, że minister skarbu nie przedłożył reformy podatku domowo-czynszowego i że oświadczył iż nawet nie może oznaczyć terminu, kiedy odpowiedniego rodzaju przedłożenie będzie do Izby poselskiej wniesione. Właściciele domów twierdzą, że tylko tego rodzaju reforma byłaby jedynym środkiem prowadzącym do obniżenia wygórowanych czynszów mieszkaniowych.

Wilhelm II u cara.

Petersburg. (Tel. wł.) „Rjecz“ zapewnia, że do ambasady niemieckiej w Petersburgu nadeszły już kufry z garderobą cesarza Wilhelma. Wizyta cesarza nastąpi więc w czasie najbliższym. Celem jej jest wykazanie, że stosunki między Niemcami i Rosją nie są bynajmniej naprężone i pokojowi europejskiemu nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Podczas pobytu cesarza na ziemi rosyjskiej odbędą się wielkie przeglądy wojsk.

Przyjęcie będzie bardzo świetne. Czas i miejsce zjazdu nie są jeszcze oznaczone.

Lord Tweedmouth.

Paryż. (Tel. wł.) „Eclair“ donosi, że znany ze swojej korespondencji z cesarzem Wilhelmem lord Tweedmouth został umieszczony w domu obłąkanych. Umieściła go tam jego rodzina, aby przeszkodzić jego małżeństwu z osobą jej niemłą. Następnym tego będzie bardzo sensacyjny proces.

Przy tej sposobności „Eclair“ zapewnia, że niedyskrecję w sprawie znanego listu cesarskiego popełniły siostra lorda Tweedmoutha lady Aberdeen i jego kuzynka lady Orr-Ewing.

Proces ks. Eulenburga.

Berlin. (Tel. wł.) W procesie ks. Eulenburga za szła o tyle zmiana, że prokuratora królewska w porozumieniu z trybunałem zastanawia się, czy nie należałoby ogłaszać krótkiego oficjalnego sprawozdania o przebiegu procesu, obecnie bowiem mimo obowiązującej

poufności prasa podaje informacje, które są przeważnie błędne.

Duma.

Petersburg. (TBK.) W Dumie minister spraw wewnętrznych przedłożył projekt ustawy w sprawie organizacji policji kryminalnej w szeregu miast. Dyskusja była bardzo burzliwa. Podczas obrad p. Pergament, kadet, nazwał p. Markowa tajnym policyjantem. Markow wyzwał Pergamenta na pojedynek, który ten przyjął, dodając jednak, że nie chciał p. Markowa obrazić.

Dzierżawa akcyzy m. Lwowa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Minister finansów oświadczył prezesowi Koła drowi Głabińskiemu, że zgodzi się na utrzymanie czynszu dzierżawnego akcyzy m. Lwowa w dotychczasowej wysokości.

† Mikołaj Ignatiew.

Petersburg. (TBK.) Były ambasador rosyjski w Konstantynopolu, były minister spraw wewnętrznych Mikołaj Ignatiew umarł.

Rabunek.

Łódź. (Tel. pryw.) Onegdaj do przejeżdżającego powozem dyrektora fabryki Steigerta podbiegło 3 uzbrojonych ludzi, zrabowało 1000 rubli gotówką, poczem poleciwszy mu wysiąść z powozu, kazalo się zawieźć do lasku Szajblerowskiego. Lasek niebawem otoczyła policja i wojsko i przeszukała go całkowicie, oraz aresztowała kilkanaście osób. Sprawców zamachu jednak nie schwytano.

Budapeszt. (TBK.) Skonfiskowano tu pewną liczbę egzemplarzy pisma ulotnego antymilitarnego. Jakiś 19 letni robotnik starał się pisma te rozdać żołnierzom, zajętym w gazowni, w której teraz panuje strajk, ale go spostrzeżono i aresztowano.

Poznań (TBK.). Trzy sprawy toczyły się onegdaj przeciw Głowski Wielkopolańsk, wszystkie o rzekome podburzanie do gwałtów. Oprócz sprawy o wydrukowanie kazania ks. biskupa Bandurskiego, wygłoszonego 3 maja, wytoczono jeszcze proces za t. zw. kalendarzyk historyczny, a raczej wymienienie rocznic z dziejów naszych p. t. „Czcijmy pamięć ojców“, gdzie przytoczono ustęp z modlitwy Karola Balińskiego. Ogółem skazano „Głos Wielkopolańsk“ na 180 marek kary.

Warszawa. (Tel. pryw.) Pismo „Polak Katolik“ skazano administracyjnie na 100 rubli kary. Właściciela drukarni p. Michalskiego skazano również na 100 rubli lub miesiąc więzienia za wydrukowanie broszury Żukowskiego p. t. „O miłości ojczyzny“.

Po zamknięciu numeru

Nie widział kto prof. Hruszewskiego? Pytanie to rozlega się żalosnem echem po gmachu uniwersyteckim. Nikt nie wie, gdzie się podział. Jak zwykle przed drażliwymi momentami w życiu ukraińskim i tą razą przed procesem Siczyńskiego prof. Hruszewski znikł z horyzontu. Wykłady przerwane, a nieutuleni w żalu słuchacze odczytują pilnie w dziennikach rubrykę „Zgubiono — znaleziono“. Ktoby wiedział o miejscu pobytu uczonego, o którym mowa, raczy dać znać do portyera uniwersytetu.

Ks. arcybiskup Bilczewski wyjechał ze Lwowa na kilka tygodni dla wypoczynku.

Z sali sądowej.

Banda włamywaczy.

(Trzynasty dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie przemawiali dr. Selcer, obrońca Walchowej, dr. Klaffen obrońca Schwetlicha i dr. Mosler, obrońca Michalskiego.

Następnie zarządzono 20 minutową przerwę.

Po przerwie zabrał głos obrońca Hüttnera dr. Laub, prosząc o otwarcie napowrót postępowania dowodowego, gdyż obrońca ma postawić bardzo ważne wnioski, dotyczące się Hüttnera. Owoż obrońca w ostatniej chwili dowiedział się, że Hüttner od najmłodszych lat cierpiał na epilepsję, która w jego rodzinie jest chorobą dziedziczną.

Ojciec Hüttnera rabin zmarł na rozmiękczenie mógu, siostra jego od lat trzynastu jest w Kulparkowie, sam osk. Hüttner został uwolniony od wojska z powodu napadów epilepsji, a w Ameryce, gdzie jakiś czas przebywał był trzymany przez 1½ roku w zakładzie dla obłąkanych. Wobec tego obrońca wnosi o wyłączenie sprawy Hüttnera, i odesłanie jego aktów napowrót do sędziego śledczego i poddanie Hüttnera badaniom lekarzy psychiatrów.

Przesłuchana matka Hüttnera stwierdziła, że syn jej rzeczywiście od 12 roku życia dostawał napadów, często bez powodu popadał w szal, a jako 12-letni chłopak chciał raz matkę zadusić.

Prok. Smolikowski (który od dwu dni zastępuje prof. Lubienieckiego), postawił wniosek, aby najpierw przesłuchać lekarza więziennego dra Lukasa i zarządcę więzi p. Melnyka, który zapewne będą wiedzieć, czy Hüttner w więzieniu podczas swego dwumiesięcznego tam pobytu dostał napadu.

Trybunał przychylił się do tego wniosku i przesłuchał dra Lukasa, który nic pewnego powiedzieć nie mógł.

Zbadano dalej, że Hüttner pozostawał w szpitalu żydowskim.

Po naradzie trybunał uchwalił przychylić się do wniosku obrony i wyłączyć sprawę Hüttnera a akty jego odesłał napowrót do sędziego śledczego, celem poddania Hüttnera badaniom lekarzy-psychiatrów.

Rozprawa przeciwko reszcie oskarżonych trwa w dalszym ciągu.

Rozmaitości.

× Nowe papieskie odznaczenie. Z powodu swego jubileuszu zaprowadził Pius X. nowe odznaczenie, srebrny medal dla mężczyzn i kobiet, szczególnie zasłużonych około Stolicy św. Medal ten z jednej strony przedstawia wizerunek papieża z profilu, zwrócony ku prawej stronie i nosi napis: „Pius X., Pontifex Maximus“. Na odwrotnej stronie medalu wyryte są słowa: „Bene merenti“. Medal nosi się na biało-żółtej wstążce na lewej stronie piersi. Dyplom do tego medalu podpisuje kardynał sekretarz stanu.

W przyszłości udzielać też papież będzie oprócz srebrnego krzyża honorowego „Pro Ecclesie et Pontifice“, także ten krzyż złoty (względnie srebrny połączany) odznaka ta ma też być artystycznie upiększoną.

Po ukończeniu bieżących utworów „Słowo Polskie“ rozpocznie druk powieści młodego i wysoce utalentowanego pisarza

Artura Ćwikowskiego

p. t. „Pielgrzymi“

oraz znanych chlubnie czytelnikom „Słowa Polskiego“ pisarzy:

Aliny Świdarskiej

p. t. „Trudno inaczej“

KAZIMIERZA ROJANA

p. t. „KSIĄŻĘ KOLEGA“.

Depesze handlowe z 4 bm.

Wiedeń, dnia 4 lipca. Dzisiaj o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117-62, Renta majowa 97-15, Węgierska renta koronowa 93—, Akcje kredytowe 620-50, Kredytowe węgierskie 739—, Bank anglo-aust. 295—, Unionbank 537-50, Bankverein 518—, Laenderbank 437—, Kolej państw. 692-50 silnie, Lombardy 114-25 Elbenthal —, Fabryka broni —, Akcje tyton. —, Alpy 656-50, Rima Muranyi 349—, Praskie Towarz. żelazne —, Losy tureckie 185-75, Ruble 251-50, 4-proc. listy zast. Banku hipot. 94-25, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 99-70, 4-proc. gal. pożycz. kraj. z r. 1893 96-05, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 94-50, 56 listy Tow. k. z. 94-30, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —, Akcje Banku hipot. —.

Uspokojenie spokojne.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, d. 3 lipca. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rogatego 660 sztuk b) jałownika — szt., c) cieląt 544 szt., d) owiec i kóz 6 szt. e) nierogacizny 361 szt. — razem 1571 sztuk.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi:

Buhaje od 58 do 70 kor., woły od 63 do 76 kor. krowy od 60 do 68 kor., jałowniki od 50 do 57 kr., cielęta od 64 do 81 k., nierogacizna tuczna od — do — kor. Bitej wagi:

Nierogaciznę od 114 do 118.

Z zakupionych na oko płacono za sztukę:

Buhaje od — do — kor., woły z paszy od 229 do 315 k., krowy od 90 do 200 kor., buhajki i jałowniki od 70 do 120 kor., cielęta od 30 do 56 kor., owce i kozy od 18 do 26 kor.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano:

Na miejscową konsumpcję 939 sztuk, na konsumpcję innych gmin kraju 578 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 54 sztuk, na eksport za granicę nierogacizny — sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie

LITERATURA I SZTUKA.

Piśmiennictwo.

* „Miesięcznik Heraldyczny“ rozpoczął wychodzić we Lwowie pod redakcją dra Władysława Semkowicza.

„Miesięcznik“ ma na razie obejmować 1 arkusz druku i zawierać będzie pomniejszych artykuły naukowe, materiały heraldyczne, a nadto dział praktyczno-informacyjny. Co roku wydawany będzie jeden tom „Rocznika“, mającego zawierać obszerniejsze prace naukowe i większe zbiory jednorodnych materiałów heraldycznych. Komitet redakcyjny postanowił ponadto nawiązać rokowania z rodziną p. Piekosińskiego o nabycie spuścizny rękopiśmiennej zmarłego uczonego, która zawiera szereg wartościowych a niedrukowanych dotąd prac i materiałów.

Nowe pismo jest organem lwowskiego Towarzystwa Heraldycznego. W piśmie od redakcji p. t. „Nasze cele i zadania“ wyjaśniono potrzebę istnienia podobnego organu. „W rzędzie nauk pomocniczych historii heraldyka, sfragistyka i genealogia, jakkolwiek najmłodsze, zdobyły sobie już dziś samoistne stanowisko i uznanie świata naukowego. Szereg ważnych zagadnień hi-

historycznych zawdzięcza im wyświecenie, że wspomnieć tylko o kwestii genezy państwa i społeczeństwa polskiego, na którą heraldyka już sporo rzuciła światła. Zawołania herbów polskich — to najstarsze, a zarazem najważniejsze zabytki odległej epoki przeddziejowej, z której nie przechowały się żadne pomniki. Dla czasów zaś historycznych, gdy rody i rodziny wybitną odgrywały w dziejach rolę i wpływały nieraz stanowczo na tok spraw publicznych, wysłedzenie przynależności rodowej i związków genealogicznych między osobami, łącznie tylko występującymi w źródłach, niemało może się przyczynić do zrozumienia i pogłębienia ciemnych kart dziejów naszych.

Zeszyt pierwszy „Miesięcznika“ zawiera Odezwę, artykuł p. t. „Nasze cele i zadania“, dra W. Semkowicza pracę p. t. „Długosz jako heraldyk“, i drugą tego samego autora p. t. „Zawołania jako hasła rodowe“, Leona Białkowskiego „Przyczynki do rodowodu Oświęcimów“, dra Mieczysława Wąsowicza artykuł p. t. „Metryki“, dalej sprawozdania i recenzje, zagadnienia i odpowiedzi. Sprawy Towarzystwa heraldycznego.

Wszelkie rękopisy i korespondencje należy adresować: dr. Władysław Semkowicz, Lwów, Zamojskiego 14. Tam też należy kierować wszelkie zapytania w sprawach heraldyki.

Piśmiennictwo.

* Listy do przyjaciół o życiu młodzieży szczególnie akademickiej. Zebrał T. B. (Brody, nakładem księgarni Feliksa Węsta, Warszawa, Wende i Sp. 1908.) Książka, w której może szukać z pożytkiem rady i wskazówki młodzieniec, przygotowujący się naukowo i towarzysko do przyszłej pracy obywatelskiej. Autor usiłuje pogłębić w młodym sercu i umocnić zasady religijne, już starannie wszczepione, dla tego omawia dość szczegółowo i swobodnie kwestie wiary i moralności, które w progu pełnego życia męskiego mogą się przedstawić w świetle nowym, odmiennym. Dwa rozdziały, poświęcone „Ojczyźnie i pracy dla niej“ i „prawdziwej miłości Ojczyzny“, kładą nacisk na konieczność kształcenia charakteru i nabywania gruntownej wiedzy, zwłaszcza dokładnej znajomości rzeczy i spraw ojczyźnianych, ażeby stąd szła siła i umiejętność czynu. Przy omawianiu zabaw i rozrywk, życia towarzyskiego, nie omieszkuję autor zachęcać swoich czytelników do zaciągania się w szeregi zawiązanej w kraju „Ligi obywatelskiej społecznej“ — a w końcu wznosi wysoko sztafardę moralnej odwagi i tęgłości, dokoła którego stawia pełne zachęty przykłady.

* Pamiętnik literacki, rocznik VII, zeszyt I i II, Lwów 1908. Nakładem Tow. lit. im. A. Mickiewicza.

Treść: Stanisław Wyspiański: Św. Stanisław — Fijałek Jan dr.: Moderniści katolicy kościoła lwowskiego w XVI w. — Jarecki K.: Pierwsze polskie tłumaczenie Anakreonta — Kallenbach Józef: O nieznanym utworze młodzieńczego Adama Mickiewicza — Pawlikowski Jan Gwałbert: Źródła i pokrewieństwa towarzystwa i mistyki Słowackiego — Lack St.: Stanisław Wyspiański. — Notatki: Miaskowski K. X.: Z teki bibliograficznej VII — Krczek Fr. dr.: Nieznana kalendarzowa — Simonówna Alicja: Pieśń Kochanowskiego „Nadziele nie trzeba tracić“ w tłumaczeniu niemieckim z XVII w. — Pszon St.: Reminiscencje w Monachmach i „Wojnie chocimskiej“ Krasickiego. — Wojciechowski Konstanty: „Polak w Paryżu“ a „Nowa Heloiza“. — Wasylewski St.: „Klub piśmienniczy“ Tymona Zaborowskiego. — Materyały: Bernacki Ludwik: Dyalog na Wielki Piątek. — Maczewski Prz. dr.: Z pamiętnika Feliksa Niemcewskiego. — C. Norwid o genezie swej broszury p. t. „O sztuce“. — Pawlikowski M.: Nieznany list K. Ujejskiego. — W dziale „recenzje i sprawozdania“ piszą: Zygmunt Wasilewski o Mazanowskiego „Goszczyńskim“. — A. Prohaska o Łozińskiego „Życiu polskim w dawnych wiekach“. — W. Hahn o „Obrazach szwedzkich w literaturze polskiej“ Alfreda Jensena. — A. Brückner o wydaniu Wierzbowskiego „Wierszy politycznych z XVI w.“ — Turowski St.: „Wspazyan Kochowski na tle współczesnym jako poeta“. — K. Wojciechowski o wydaniu Kallenbacha Niemcewicza „Puław“. — K. Jarecki o Mickiewicza „Trybunie ludów“ i tenże o Śliwińskiego dzieło p. t. „Mickiewicz jako polityk“. — Bibliografia czasopism polskich za rok 1906 ułożył St. Vrtel.

Teatr.

* Zacconi, znany na scenach europejskich słynny włoski artysta dramatyczny, występuje obecnie w Rylinie w teatrze „Argentina“, w nowym repertuarze. Świeżo występował z ogromnym powodzeniem w dramacie de Currela „Il nuovo idolo“, który we Włoszech nie cieszył się szczególnym powodzeniem, gdyż sztuka ma podkład naukowy i filozoficzny. W interwju wielkiego artysty — pisze zgodnie krytyka — staje się rzecz zrozumiałą. W zeszłą sobotę występował Zacconi w sztuce Musseta „Lorenzaccio“.

Malarstwo.

* Polacy zagranicą. Na wystawie obrazów i rzeźb w Paryżu w „Cercle international des arts“ (Boulevard Raspail 97) spotykamy się z obrazami Olgi Boznańskiej, która wystawiła tam „Portret“ i „Wnętrze“.

Dalej Dora Mukulowska, Wielkopolanka, wystawiła „Portret siostry“, „Wnętrze pokoju“, „Studium I“, „Studium II“ i „Zachód słońca“.

Wreszcie spotykamy się z obrazami „Przed balonem“ i „W porcie“ p. Karoliny Grabowskiej.

Obrazy te budzą żywe zainteresowanie; polskie talenty mają uznanie i rozpowszechniają się wśród stolicy sztuki

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 64

inżynier S. DZBAŃSKI

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy. Wiedeń VII. Lindengasse 2 (telefon 5662).



Niezbędne

dla każdego właściciela wozów ciężarowych są nowe patentowane ochraniające koni. Ułatwiają równomierne ciągnięcie i w wysokim stopniu oszczędzają uprząż.

Nr. 0	Nr. 1	Nr. 2	Nr. 3	Nr. 4
Sila 15	20	30	50	70
k. 7—	k. 8—	k. 9—	k. 10—	k. 12—

K. Pfeiffer, Wiedeń III/2, Stammgasse 15.

ŻEGIESTÓW

w Galicyi nad Popradem. Kolej, poczta i telegraf w mjejscu.

Najsilniejsza szeczawa żelazista:

kąpiele mineralno-gazowo-wodne, borowinowe, hydrotyczne, słoneczne i rzeczne w Popradzie.

W roku bieżącym zaprowadzono kanalizację, wodo-ciagi i światło elektryczne, przerobiono kąpielnię, wybudowano 2 wille o 125 pokojach. — Okolica należy do najwspanialszych w Galicyi. — Lekarz zdrojowy: dr. Tymoteusz Piotrowski, kierownik Zakładu dla leczenia chorób kobiecych w Krakowie, b. asystent kliniki akuszerji, b. sekundaryusz szpitala św. Łazarza. — Woda żegiestowska do nabycia we większych składach, oraz w Zakładzie (40 flaszek 15 kor.). — Trzy sezony: I od 20 maja do 30 czerwca; II od 30 czerwca do 1 września; III od 1 września do 30 września. — W sez. I i III przy cenach kąpiele, oraz mieszkań 30% opustu. 4492



Otrzymałem

świeży transport

herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	zł. 1'60
Souchong	2—
Souchong zbiór maj.	3—
Kaysow	4—

Wysiewki z herbat zł. 1'30.

Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1'60 za pół kiograma

Handel herbaty i kawy 14

Edmunda Riedla

we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

Hygieniczny wózek dla dzieci



dobrze zaopiniowany na wydziale profesora uniwersytetu i dyrektora uniwersyteckiej kliniki dla dzieci przy szpitalu dla dzieci św. Anny p. radcy dworu prof. dr. Teodora Eschericha, któryto wózek był wystawiony na wystawie hygienicznej Towarzystwa „Säuglingschutz“ pod kierunkiem dyr. prof. T. Eschericha, wyraża się w słynnie znanej fabryce powozów dla dzieci p. t. L. BAUMANN WIEŃ VI. Millergasse 6. Na żądanie opis i gustowny katalog higienicznych i innych wózków dla dzieci darmo i opłatnie. 7445

Północno Niemiecki Lloyd w Bremie

(Norddeutscher Lloyd)

GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI we Lwowie, ulica Gródecka 1. 93.



Regularna bezpośrednia komunikacja przewozowa z Bremen, pospieszonymi i pocztowymi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki: (Nowego Yorku, Baltimore Galveston) Brazylii; Argentyny (Buenos Aires), Australii, Japonii etc. 6536

Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki. Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu we Lwowie, ul. Gródecka 1. 93. Koresp. w językach: polskim, ruskim i niemieck.

Tysiące resztek

kosztownych najmodniejszych materij na ubrania męskie i kostiumy dla pań, nagromadzone w naszej fabryce. sprzedajemy po bałecznie niskich cenach, niższe kosztów własnej fabrykacji. Sposobność taka nie tak często się zdarzy. Proszę z niej korzystać i zażądać odwrotną pocztą próbek resztek materij. 5699

Pierwszy śląski Skład sukna fabrycznego

„Sudetia“, Jägerndorf 45.

Kąpiele

z kwasu węglowego

(CO₂)

zastępujące kąpiele w Nauhelm, Kissingen

wyrabia

Lwowska fabryka chemiczna

„TLEN“

Kąpiele te, stosowane na ordynację i pod kontrolą działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli (bronchitis), rozedmię płuc, wadach serca, nerwowej niemocy płciowej itp., niemniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracji w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy.

Nabyć można w aptekach i żądać z marką fabryki

TLEN

Liczne zaświadczenia i podziękowania:

Klinika chorób wewnętrznych c. k. Uniw. we Lwowie. — Do Zarządu Fabryki „TLEN“ we Lwowie.

Z przyjemnością poświadczam, że stosując kąpiele z CO₂ (kwas węglowy) wyrobu fabryki „Tlen“ we Lwowie w odpowiednich przypadkach, przysłużyliśmy do przekonanja, że wyrób ten zasługuje pod każdym względem na zupełne uznanie, polecenie i zastosowanie w tych razach, na które kąpiele takie są wskazane.

PROF. DR. GLUZIŃSKI

dyrektor kliniki lek. Uniw. lwowskiego. Lwów 15 maja 1907.

Szanowna Dyrekcja „Tlenu“.

Zalecone mi przez dra Bron. Owczarskiego kąpiele z kwasem węglowym (CO₂) w ilości 30 co drugi dzień, pobrałem z fabryki „Tlen“ a za ich skuteczne działanie dziękuję WWPanom.

Z poważaniem

BOLESŁAW LEWICKI

naczelnik Wzajemn. kredytu.

Zaświadczenie. Z całą szczerością i sumiennością poświadczam, że kąpielom z kwasu węglowego, wyrabianym przez lwowską fabrykę „TLEN“, zawdzięczam po długoletniej ciężkiej chorobie serca, którą stwierdził u mnie profesorowie: dr. Neusser, dr. Widman i dr. Prus, powrót do zupełnego zdrowia, i z tego powodu każdemu cierpiącemu na serce używanie tych kąpiele według wskazówek lekarskich, jak najwiecej polecam.

ZDZISŁAW KAMIŃSKI

naczelnik salinarny w Łanczynie.

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kąpiele z kwasu węglowego wyrobu fabryki „Tlen“ wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który od 8-go roku życia swego cierpiełem. Używałem dotąd wszelkich środków i różnorodnych kąpiele, lecz wszystko bez skutku. Kąpiele siarczane, słone, gorące, hydrotyczne, masowania itp., przynosiły ulgę na czas krótki, lecz z najdrobniejszej przyczyny choroba znowu wracała. Dopiero za poradą lekarzy użycie 26 kąpiele z fabryki „Tlen“ uzdrowiły mnie i od 2 lat nie mam więcej bólów, ani łamań. Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat.

ADOLF HELM

aptekarz.

Do Szanownej Dyrekcyi fabryki „Tlen“ we Lwowie.

Z prawdziwą przyjemnością spieszę podziękować Szanownej Dyrekcyi za rychłe przysłanie mi piętnastu paczek soli do kąpiele z kwasem węglowym, których działanie w moim znużeniu i wyczerpaniu nerwowym okazało się wprost niezrównane. Znakomity ten wyrób jest istotnie godny jaknajszerszego rozpowszechnienia.

Z wyrazem prawdziwego szacunku K. SROKOWSKI, literat.

Do Szanownego Zarządu fabryki „Tlen“.

Upraszam o nadesłanie 10 skrzynek soli po kąpiele z kwasem węglowym dla mojej kuzynki. Jest to cudowny środek, który wyleczył mnie zupełnie z reumatyzmu ręki. Od lat kilku cierpiełam tak, że ruszyć ręką nie mogłam, obecnie od roku nie czuję najmniejszego bólu i swobodnie władam ręką itd.

ZOFIA SOLSKA.

Setki podziękowań, których dla braku miejsca nie drukujemy.

Oprócz kąpiele z kwasu węglowego, które w ciągu lat kilku bardzo się rozpowszechniły, wytwarzamy obecnie:

Kąpiele borowinowe, z kwasem węglowym.

Kąpiele borowinowe zwykłe Francesbadzkie.

Kąpiele jodowo-bromowe z kwasem węglowym.

Kąpiele balsam.-sosnowe z kwasem węglowym.

Kąpiele siarczane z kwasem węglowym.

Przyrządzenie kąpiele z naszych soli jest nadzwyczaj dogodnie, a sama kąpiel bardzo przyjemna w użyciu.

Cenniki, prospekty gratis i franko. 5401

Dział ekonomiczny.

Wydół nafty do Niemiec w pierwszych pięciu miesiącach b. r. wzrósł znacznie w porównaniu z wywozem w tym okresie roku zeszłego. Mianowicie wywóz nafty z Austrii do Niemiec wynosił od stycznia do maja włącznie b. r. 451.619 cetn. metr., w tym samym zaś czasie z r. 341.450 cetn. metr. Ciekawe jest, że w przeciwieństwie do wzrostu przywozu nafty do Niemiec z Austrii, spadł przywóz nafty rosyjskiej i rumuńskiej prawie o 50 proc. Wzrósł natomiast znacznie przywóz nafty amerykańskiej.

Przedłożenie kartelu cukrowego. Zawarty w d. 24 września 1906 układ między austriackimi rafineriami cukru w sprawie unormowania rozdziału kontyngentu, otrzymał moc obowiązującą na lat dwa tj. do 1 października 1908, z tem, że może być przedłużony jeszcze na rok jeden (do 1 paźdz. 1909) jeżeli po dzień 30 czerwca 1908 żadna z partycypujących rafinerii układu nie wypowie. Ponieważ do 30 czerwca br. żadna z rafinerii, należących do kartelu udziału nie wypowiedziała, utrzymuje kartel swą moc, aż do 1 października 1909. Umowa kartelowa dotyczy rozdziału kontyngentu produkcji zewnętrznej państwa. Kontyngent, przeznaczony na pokrycie potrzeb austriackiej połowy monarchii, obliczony jest na 369 milionów cetnarów metr. cukru. Kontyngent ten rozdziela się według oznaczonego klucza między pojedyncze rafinerie.

Filia Pragskiego Banku Kredytowego we Lwowie oznajmia, iż ze względu na nawał pracy przy zamknięciu rachunków za ubiegłe półrocze, nie będzie — w czasie od 1 do 15 lipca b. r. — dopisywała odsetków na książeczkach oszczędności. Bank z końcem każdego półrocza dodaje przypadające odsetki w swych księgach, tak, że przedkładanie książeczek w celu dopisania odsetków nie jest bynajmniej potrzebne. 7674

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 4 lipca b. r.

Dzisiaj otwieramy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszemica gotowa od 12:10 do 12:30. Pszemica na termin — do —. Żyto gotowe 10:— do 10:20. Żyto na termin — do —. Owies obrotowy gotowy 6:40 do 6:60. Owies obrotowy na termin — do —. Jęczmień pastewny 6:40 do 6:60. Jęczmień browarniany 0:— do —. Rzepak — do —. Lnianka — do —. Groch pastewny 0:— do 0:—, Groch do gotowania 8:— do 11:—, Wyka 0:— do 0:—, Bobik 0:— do 0:—, Hreczka — do —, Kukurudza 0:— do 0:—, Kukurudza stara 0:— do 0:—, Chmiel za 56 kilo — do —, Koniczyna czerwona — do —, Koniczyna biała — do —, Koniczyna szwedzka — do —, Tymotka — do —, Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 55:— do 55:25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od —, spirytus ekskontyngentowany 35:75 do 36:—.

Pod wpływem stałej zwykłej tendencji na targu budapeszteńskim ceny zboża nowego u nas również podniosły się, a z tem i gotowy towar znajduje zbyt łatwiej. W owsie podaź osłabła, a ceny podnoszą się.

Administracja „Słowa Polskiego“ przyjmuje jednocześnie prenumeratę na

10 kor.

półrocznie
(wraz z przesyłką)

miesięcznik

„Ateneum
Polskie“.

Udogodnienie to wprowadziliśmy umyślnie dla tych Czytelników, którzy przy obecnym ożywionym ruchu umysłowym pragną uzupełniać wiedzę ogólną, obszerniejszymi rozprawami naukowymi i literackimi, na które w dzienniku — w miarę rozwoju życia publicznego i ekonomicznego — coraz mniej miejsca.

„Ateneum Polskie“, wydawane przez ruchliwe i zasłużone Tow. Wydawnicze, pozostaje pod redakcją prof. Uniw. dra Stanisława Zakrzewskiego i komitetu redakcyjnego, do którego należą: dr. Jan Kasprowicz, prof. dr. St. Grabski, dr. Tadeusz Sobolewski, prof. dr. Edward Porębowicz i prof. dr. Maryan Raciborski. Zasilane przez najcenniejszych pisarzy i wszechstronnie rozwijane, zajęło ono odrazu pierwszorzędne stanowisko w czasopiśmiennictwie polskim.

Kronika sportowa.

— Dziś i jutro wystawa psów w pałacu sztuki na placu powystawowym.

— Dobrze rezultaty osiągnięto w międzynarodowym meczu atletycznym, odbytym ub. niedzieli staraniem „Slavii“ w Pradze, a to: 100 yard.: Hoffmann (Berlin) 10 12, dysk: Susterka (Praga) 39'95 m., 1/4 mili ang.: Braun (Monachium) 54'8, mistrzostwo Czech na 4 mile ang.: Nejedly (Praga) 22:17. W meczu tym, a mianowicie w biegu juniorów na 1000 yard. brał także udział Lwowianin, członek I. L. K. P. N. i uczestnik T. Z. R. A d a m s k i, i przybył, według prywatnie otrzymanej stamtąd wiadomości (oficjalnego potwierdzenia dotąd nie mamy) jako trzeci do mety w 2:42.

— W zawodach pływackich na Tamizie w Londynie osiągnął przed tygodniem świetny rezultat głośny pływak Jarvis, robiąc 15 mil ang. (24.135 klm.) w 3:36:24 i pozostawiając za sobą 36 współzawodników, pośród których były także dwie kobiety: miss Armstrong i miss Schmidt; pierwsza z nich spotrzebowowała 4 g. 24 m., druga 4 g. 25 m.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziembicki.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrektoryą Ludwika Hellera

W sobotę dnia 4 lipca 1908 r.

Wieczór Gustawa Fiszera

Początek o godzinie 7:30 wieczór.

CARARET BRISTOL

Wspaniały
sensacyjny
program:

Mella Mars, Józef Fleischmann, Bella Lasaky i t. p.
7605 Początek o godz. 10 wieczór.

KAWIARNIA EUROPEJSKA

Rendezvous całego świata
przemysłowego i kupieckiego. O liczne odwiedziny uprasza
Franciszek Moszkowicz, właściciel. 187

Najlepszy węgierski

CYRK K. LIPOT

we Lwowie, plac Zbożowy (ul. Słoneczna).

W niedzielę 5 lipca

2 wielkie przedstawienia 2

o godz. 4 po poł. i o godz. 8 wieczór.

W obydwóch przedstawieniach 7623

12 LWÓW 12

w salonie poskromiciela.

Tylko 6 dni codzienny debiut meksykańskiego
jeźdźcy JACK JOYCE.

Blizsze szczegóły podadzą plakaty.

Za gwarancję
służy znak.



piersień
strzelisty.

Jeden tylko znak: „Piersień
strzelisty“ daje rękojmię praw-
dziwości naszego

Lanolinowego kremu teatowego

Należy zatem żądać tylko

Lanolinowego kremu z „Pier-
ścieniem strzelistym“, a

imitacje odrzucać. W puszkach

po 15, 25 i 80 ct., w tubach po

30, 50 i 100 ct. 2049

Fabryka Lanoliny Martini-
felde (obok Berlina).

Grand Prix na wystawie światowej w Paryżu 1900.

Kwizdy Korneuburski

proszek do
tuczenia bydła.



dyetetyczny środek dla koni,

bydła rogatego i owiec.

Cena 1 pudełka k. 1-40 pól pudeł-

ka 70 hal. Używany przeszło 50 lat

we wszystkich stajniach w kraju

chęci spożywania, z tego trawienia,

dla wydatności mleka krowom.

Kwizdy Korneuburski proszek do

tuczenia bydła, prawdziwy tylko z

poniżej umieszczoną marką ochron-

ną, otrzymać można we wszystkich

aptekach i drogueryach.

Ilustrow. cenik

darmo i opła-

tnie wysyła

Główny skład

Franz Joh. Kwizda, c. i k. dostawca dworów austr.-węg., ru-
muńskiego i bułgarskiego. 711
Krels-Apotheker, Korneuburg obok Wiednia,

Słynne na świat cały wody mineralne

z źródeł

3895

VICHY

państwowa własność Francji. Zalecane przez najpierwsze po-
wagi medyczne

Célestins: w chorobach nerek, przewodu moczowego, pe-
cherza, w gościec i diabete.

Grande-Grille: przy kołce wątrobowej, przy kamieniach

żółciowych i zatkanu dolnych organów.

Hôpital: przy wszelkiego rodzaju dolegliwościach dyspep-
tycznych.

Do nabycia w każdym handlu wód mineralnych

i aptece.

TABLICE Z NAPISAMI

wszelkiego rodzaju

emaliowane lub nakładane, nie rdzewiejące linokso-
wane, trwale lakierowane, litery, orły, herby itp. Iane

fotograficznie wypalane szyldy, tablice na automo-
bile, klisze itp. itp. starannie i szybko wykonywane

dostarcza tanio

Emil Joh. Kornstein

Wien, VI Magdalenenstrasse 42

Założony 1854.

3889

Telefon 2504



Cena aparatu

kor. 7.

Jedno pud. patron.

a 12 sztuk k. 1-75.

1 patron wystarczy

na 3/4 litra wody

sodowej.

Najczystsza, najlepszą

Wodę Sodową

sporządzić można w 1 minucie naszym
aparatem Syphon;
także wszelkie inne napoje orzeźwia-
jące.

Główny skład na Galicję

REIM i SPÓŁKA KRAKÓW.

Głównie zastępstwo i skład na Austro-

Węgry u J. D. Dominicus & Siercke,

Wiedeń I., Operngasse 5.

7523

Celem położenia tamy nadzyciom niektórych restaura-
torów, mamy zaszczyt podać do wiadomości, że najlepsze

PIWO OKOCIMSKIE.

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Naftula Toepfer Trybunalska
David Bauer Pasaż Haus-
mana obok Grand hotelu.
Apisdorf, Kawiarnia Edison.
M. Adler, pl. Dąbrowskiego
Blasbalg S., ul. Teatralna
Czaczkes D. Karola Ludw.
E. Drucker Gródecka.
Elhorn Gródecka.
Fisch, ul. Gródecka.
Fleischer, Gródecka 91.
Fischer Stanisław, ulica
Lyczakowska.

Feldman Kopernika.
Frankel J. ul. L. Sapiehy
M. Frostig, ul. Krzyżowa
Fux, Podwale
Garfunkel Os., Syktuska 2
Griffel, ul. Żółkiewska
B. Grünfeld ul. Janowska.
M. Grünfeld Janowska
Heustein J., Lenartowicza
A. Herold, ul. Włowa 1.

Jakobi, Chorażczyzna.
Hersch Karten ul. Polna.
Kaw. Europ. Jagiellońska.
Kostkiewicz A., Włowa 13.
Kreindler J. Ch., pl. Bernard.
M. Kühl, ul. Gródecka
Lemel S., Gródecka 54.
Löwenheek J., Trybunalska
Lewrów, Piekarska 18.
Łopaciński W., Rynek
Meh, kantyna 30 pp.
Nusseblatt H., Gródecka.
Penzias Gródecka
J. Przybylski, Teatralna
Puffi, ul. Szeptyckich.
Rudziński Antoni, rest. kol.
Rotenberg, Syktuska.
Schapira S., Rynek
Tennenbaum, Jagiellońska
Weissberg, ul. Gródecka.
Waldbaum, Krakowska 25.
Winter, Gródecka.
Wollsch, Sobieskiego.
Zuckerman J., Zimorowicza

BOK OKOCIMSKI.

(Porter krajowy)

7113

Töpfer Naftula, Trybunalska
Buchholz Szeptyckich.
Baczewski Z., pl. Halleki.
Restauracja Hotel Warsz.
Fleischer, Gródecka 91.

Garfunkel O., Syktuska
Karten, ul. Polna
Parnas Gródecka.
Schapira S., Rynek
M. Hackel, pl. św. Teodora

Ozyasz Wixel i Syn

c. i k. austr. i kr. rum. dost. nadw.

we Lwowie

Bogusławskiego 9-11

Telefon nr. 6.

Generalne zastępstwo i główny skład

c. k. uprzywilej. krajowego browaru parowego Jana Götza
w Okocimie i l. pilzneńskiego browaru akcyjnego w Pilźnie.
Skład piwa flaszowego u p. S. Wiesera, ul. Syktuska 14
Telefon nr. 149.

Nakładem „Słowa Polskiego“ wyszła powieść z X w
JÓZEFA WIKTORA SCHEFFLA

Ekkehard

z dwusetnego wydania w setną rocznicę urodzin autora.

Tłumaczyła Wanda Młodnicka.

Cena egzemplarza 3 korony.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego“ we
Lwowie i w większych księgarniach. 4072

Złośliwość.

— Nad moją nową powieścią pracowałem tylko po
nocach.

— Ah, dlatego to jej treść jest taka niewyraźna



Darmo

wyrzuca się rocz-
nie miliony na roz-
maite środki leczn.,
przyczem z pewno-
ścią nie zaniecha-
no rozmaitych ką-
pieli, masażu, na-
cierań i t. p., zaś
właśnie metoda le-
cznicza, którą w
ostatnich latach z
szczególnym sku-
tkiem zastosowy-
wano, t. j. „lecze-
nie elektryczno-
ścią“, bywa często
na niekorzyść cho-
rych nieuwzględnio-
ną. 7524

Upraszamy przeto każdego chorego, a w szcze-
gólności, którzy chorują na nerwy, neurastenię, reuma-
tyzm, ból głowy, dolegliwości żołądkowe i jelitowe, bi-
cie serca, paraliż, osłabienie wszelkiego rodzaju, o na-
destanie nam poniżej znajdującego się kuponu, poczem
bezwzględnie nadesłamy naszą, 64 str. obejmującą ilu-
strowaną

Książkę gratisową

Leczenie elektro-terapią

Elektro-terapeutyczna Ordynacja

Wiedeń I,

Neuer Markt nr. 14, I piętro, Oddział 32.

Kupon na książkę.

(Gratis Buch).

4. VII. 1908.

P. T. Elektro-terapeutyczna Ordynacja

Wiedeń I, Neuer Markt 14, I p., oddz. 32.

Proszę uprzejmie o nadesłanie dzieła: „Eine
Abhandlung über moderne Elektro-Therapie“, darmo
i opłatnie w zamkniętej kopercie.

Imię:

7104

Adres:

Friedrichów 9, 1. piętro 3 pokoje frontowe, kuchnia, przedpokój; 1 pokój w parterze, kuchnia, przedpokój, niza, kłozet i służka. 7643

Przy ul. Krzyżowej 38a pomieszczenie: 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka kłozet, do wynajęcia. 7385

Internat Towarzystwa pedagogicznego im. Reya dla uczniów szkół średnich przyjmuje zgłoszenia do 10 lipca, ul. Zyblikiewicza 26. 7685

Uczniowie szkół średnich z do- brego domu, znajda umieszczenie u profesora gimnazjalnego, doświadczonego pedagoga. Pomoc naukowa w domu i staranna opieka. Blizszych wyjaśnień udziela J. Oczkowski, ul. Dwernickiego 8 — parter. 7684

Do najęcia od 1-go października 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarka, łazienka z przy- należnościami na 1 piętrze ul. Ochrenek 19 A. 7680

Wzorowa stancja dla mło- dzieży szkolnej z zapewnie- niem rodzicielskiej troskliwości, porządku i punktualności, dobrego wiktury przy umiarkowanych cenach. Pożądane spieszne zgło- szenia, gdyż niewykłuczone zmia- na obecnego pomieszczenia. — Śniadeckich 4, Maszkowska. 7700

Mieszkanie dla pań z całym utrzymaniem, ul. Wincentego Pola 1. 1. piętro. 7689

Poszukuję umieszczenia z wi- ktem i utrzymaniem. Zgłosze- nia „Czystość”. — Administracja „Słowa Polskiego”. 7688

Przy obszerne pokoje, kuchnia, przedpokój 1 sierpnia Cytad- elna 9, obok Ossolineum. — Ogłada 5-7. 7687

Podlewskiego 6. 6—5 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienki, balkon, komfort. 7640

4 pokoje kuchnia, łazienka, 1 pokój, kuchnia, 1 pokój ka- walerski Listopada 11. 7712

1 pokój frontowy z nyzą w par- terze z umeblowaniem do wy- najęcia, obok kasarni Ferdynan- da. Wiadomość: Biuro dzienni- ków Buchstaba. 7694

3 pokoje z werandą i kuchnią i piętro, Kordeckiego 31. 7665

3, 4, 5 pokoi, łazienka, elektry- ka, ul. Ujejskiego 8a (obok Badenich) do wynajęcia. 6908

2 pokoje i kuchnia, 3 pokoje i front na biuro lub 5 po- koi i kuchnia do wynajęcia w śródmieściu na ludnej ulicy. Zgł. pod „Mieszkanie” do Administ- ratora. 7369

Zaraz do wynajęcia miesięcznie 2 pokoje umeblowane z oso- bnym wejściem. Ul. Kurkowa 17 II p. 7610

Ul. Czarneckiego 4 — 8 po- koi przedpokój, kuchnia, ła- zienka z przynależnościami na II p. do wynajęcia. 7606

Przy ul. Duninów Borkowskich nr. 11 A jest willa do sprze- dania. 6960

Poszukuje się mieszkania z 8 do 12 pokoi z przynależno-ściami od 15 sierpnia, ewentu-alnie 1 września. Pożądany jest także ogród. Zgłoszenia wraz z podaniem ceny pod adresem: „Internat”, Administracja „Słowa Polskiego”. 7240

Letnie mieszkania

Jeszcze 3 pokoje na letnie mie- szkanka z utrzymaniem. Szade, p. Sambor. 7211

Partarów Hotel Pension Jasna Polana, pokoje z werandami, pięknie urządzone, obok handel- towarów korzennych i restaura- cja. 7611

Towarzystwo kasynowe w Skolem wynajmie na sezon letni dwa pokoje. 7380

W Tartarowie pomieszczenia na lato do wynajęcia. Tam- że willa korzystnie można na- być. Blizsze szczegóły u gospodar- dza ul. Krzyżowa 38a Lwów. 7386

Mikniczyn: Najzdrowsze wśród lasu suche mieszkania ume- blowane. Stanisław Abl, Lwów, Ossolińskich 8. 7603

Dla Letników! Willa „He- lena” w Dorze, — pokoje i pensja od 5 czerwca do 15 września, w pięknej okolicy, — wśród gór i lasów, kąpiele w Prucie nader łagodne powietrze, do Jaremcza 2 kilometry. — Blizsza wiadomość u właścicieli na miejscu. 6519

Zakopane, — ul. Jagiellońska 2 „Smereków” pensjonat Zo- filii Buchowieckiej przeniesiony z willi Smreczaney. Pokoje duże słoneczne, kuchnia wykwinna, las świerkowy, ceny przystępne. 6579

ABACJA, willa Peppina, pen- sjonat polski Wandy Mar- chlewskiej. Dom położony w cie- nistym ogrodzie tuż nad morzem, kilkanaście kroków od kąpiele. 6613

Skole sezon letni 2 lub 4 od- dzielne pokoje do wynajęcia w willi ładnie położonej u se- dziego Sabata. 7269

Rymanów. Od 18 sierpnia do 1 września wynajęcia bardzo wygodne trzy pokoje z kuchnią, także po- jedynczo. Wiadomość H. K. Ry- manów Zdrój. Dom zielony. 7389

Doniesienia różne

Pragnę nabyć agencję krakow- skiego Towarzystwa wzajemn. ubez- p. w zachodniej Galicyi. — Zgłoszenia pod: „Sum dignus” poste restante, Lwów, za oka- zaniem kwitu inseratowego. 6875

Jak nowe!

czyści ubiory męskie i dam- skie pierwszy chemiczny zak-ład Szymona Weissa, ul. Jagiellońska 1. 11 na- przeciw c. k. Sadu i pa- saż Hausmana, Lwów. Na żądanie czyści ubiory za pomocą aparatu w ciągu kilku godzin. Listy pochwal- ne z wszystkich stron. 5014

Kursy kwalifikacyjne dla nauczycielek otwieram 15 lipca. Olga FILIPPI, Lwów, Zi- morowicza 3. 7353

I wiedeński koncesjonowa- ny skład używanych wozów i chomontów, landauerów, półkrytych, jedno- i dwukonných wozów, wszelkiego rodzaju wozów systemu Brownes, Buggys itd., wytwornych, od osób wysokiego zajmu- jących stanowiska towarzyskie. Stale wielki zapas na składzie. Zakupuje całkowite urządzenia stalowe za go- tówkę lub bierz w komis. 7107

Karol FISCHER, Wiedeń II. zaterstrasse 72, Hotel Nordbau P, Telefon 20170. 6234

Panna, młoda, przystojna, na- wiąże korespondencję — cel matrymonialny — poste restante „Hagne”. 7653

Matężstwo. Panna intelligen- tna, sympatyczna wyjdzie za mąż, restante Lwów „A. za oka- zaniem kwitu inseratowego”. 7645

Pluskwy wytępiam parową me- todą, N. Balik, Nowy Świat 3. 7693

Starsza, przystojna, wykształ- cona panna, samodzielna, ze stałym dochodem około 200 kor., miesięcznie zawrze znajomość z inteligentnym mężczyzną zyd. na średnim stanowisku w celu matrymonialnym. Zgłoszenia D. S. Biuro dzienników Brücka, Syk- stuska 27. 7670

Obiady na świeżem maśle na miejscu i do menażek ul. Wincentego Pola 1. 11 piętro. 7698

Panna inteligentna, młoda, przy- stojna, by mieć opiekę po- słubi człowieka uczciwego, star- szego, prawdziwie inteligentnego, posag 3600 koron. Oszczędność restante Tarnów. 7658

Rutynowany fa- chowiec

z dobrymi świadectwami z kra- ju i zagranicą, z długoletnią praktyką, urzędują

Fabryki żelazny i karuku

według najnowszej konstruk- cji pod przystępnymi warun- kami. — Blizsze szczegóły pod szyfrą „W. 1. 3907” przez Rudolfa Mossego, Wiedeń I, Seilerstätte 2. 7442

Nowość w Galicyi! Listowne kursa książkowania kupie- ckiego, rachunków i korespon- dencji kupieckiej, prospekty dar- mo i oplatnie. Roman Malinow- ski, Stanisławów. 6299

ANDRIN, patent dra Fri- lena, s. cha, specjali- sty w chorobach wenerycz- nych. — Niezawodna ochro- na mężczyzny przed każdą chorobą weneryczną (picio- wą) — Apteka pod jeleniem Rynek 28. 7038

Węgiel

drewniany, bukowy prima, suchy towar sortowa- ny, w całych wagonach do- starcza GERD MUNDI Budapeszt Eötvös-utca 34. 7521

Urządzenie zatwierdzone **ADRESY** wszystkich za- wodów i krajów z gwarancją porta w międzynarodowym biurze adresów: Józef Rosen- zweig i Syn, Wiedeń I., Son- nenfelsgas 21, Tel. 16881. Bu- dapeszt, V., Nador-utca 20. Prospekty franko. 25

Rozsądne panie **i panowie** — racza podać swój adres, celem przesłania im mojej pouczającej broszurki o małej rodzinie i cen- nik artykułów higienicznych. Wy- syłka dyskretna za nadesłaniem 20 centów w znaczkach pocztowych. H. AUER, Wiedeń, IX/2 Nussdorferstrasse 3-4. 3927

Katalog Wypożyczalni nut

Bernarda Polonickiego — we Lwowie. — I Utwory fortepianowe k. 1.—, II Utwory na skrzypce solo i z fortepianem — 40 h. III Utwory do śpiewu — 60 h. Abonament miesięczny w miej- scu lub na prowincji k. 1:50. 5296

Hafty szwajcarskie

Wspaniałe desenie, zawsze naj- nowsze! Do wypraw ślubnych polecenia godne: Haftowane chusteczki białe, i modne blu- ski wysła za zaliczką do wszystkich miast Austro-Wę- gier znana fabryka haftów Karol Józef Grass w Dorn- birn, Altweg 2/12 Vorar- berg. Próbkę oplatnie do ła- skawego wyboru. 7107

Tylko w magazynie i pra- cowni pościeli

Kazimierza Skibińskiego można nabywać już od 4 kor., koldry. — Materace od 24 kor., Wkłady od 24 kor., poduszki, kocyki letnie itp. Lwów, ul. Kopernika 7. 6234

Pożyczek udzielam Pp. wyż- szym urzędnikom i oficerom w wysokości 2 1/2 rocznej pensji. SORS restante Lwów. 7371

Kto składa widoki lub chce korespondować z obcemi kra- jami, niech żąda bezpłatnie pro- spekt. Karol Barióg, Wiedeń XI, Hauptstrasse 11. 7398

JAN IHNATOWICZ Lwów, Sykstuska 25. **Krem perłowy** do czyszczenia zębów **Cena 50 hal.** 3846

Ważne dla wszystkich! Listowne kursy handlowe z gwarancją za wynik, obejmujące księgowanie kupieckie w przedsiębiorstwie najniższym, średnim i wiel- kiem, rachunki kupieckie, w tem różne ułatwienia rachun- kowe z własnej praktyki kupieckiej, korespondencję han- dlową, przepisy pocztowe i kolejowe z licznymi przy- kładami etc. etc. Cała nauka opiera się przeważnie na pra- ktycznych przykładach i jest łatwo zrozumiałą nawet dla mniej wykształconych, lub cie- żko pojmujących. Prospekty i listy próbne na żądanie bez- płatnie. Roman Szczepny Ma- linowski, praktyczny buchal- ter i dysponent domu handlo- wego w Stanisławowie. 7673

Każdy nagniotek i brodawkę usuwa się pewnie i bezboleśnie w najkrótszym czasie tylko przez pedałowa- nie znanym ogólnie specy- alnym środkiem

Ramerta Antikorin. Karton 80 h., pocztą o 20 h. więcej. Sprzedaż można przez aptekę: „Zum römi- schen Kaiser Fr. Josef Ra- mert, Brunn, Ferdinands- gasse 14 9

!!Bacność cyklisli!! Dla reklamy, celem rozpo- wszechnienia firmy mej w Ga- licyi dostarczam: 7106



Za zł. 48 — nowe rowery z opłaconą przesyłką do ka- żej stacyi kolejowej. Pierw- szorzędny wyrób z 2-letnią gwarancją. Używane rowery po zł. 25, 30 i 35. Świeże pła- szczye zł. 2:50, 3 i 3:50. Weże zł. 1:75, 2 i 2:50, wolnobiegi zł. 7:50 i 9. Wszelkie dodatki i części składowe po cenach hurtownych. Reparaty em- alowane i niklowane, sumienne i tanio. Wysyłka za zaliczką. Na rowery zadek kor. 15. Sprzedaż na raty wykluczona. Skład fabryczny firmy polskiej **A. WEISBERG** Wiedeń II Unt. Donastr. 23/S- Specjalny katalog darmo!

Kołowce „Premier“

znovu niearównane! Największa fabryka w świecie. Wyrabiamy rocznie przeszło 110.000 rowerów



JEDYNY SKŁAD: Föbus Rosenmann Lwów. O. Silber Tarnobrzeg. M. Landes Mielec. 3353 Katalog darmo i oplatnie.

Berlin Hotel Polski

jedyny pod firmą 6606

Hotel Metropole

pod Lipami (Unter den Lin- den) 20, drugi dom od Pasa- żu, 3 minuty od dworca Fry- derykowskiego

Oświetlenie elektryczne Pokoje od 2:50 marek. Usługa cała polska. Tomaszowa Jedwabiska.

Karolina Szydłowska Magazyn i pracownia ubrań i bielizny dla dzie- ci, wyprawki dla niemowląt we Lwowie, ul. Akade- micka 1. 12. 7696

KOMPLETNY system kłakowy do szpaga- tów o większym numerze do sprzedania, ogłada można w ru- chu w niemieckiej fabryce szpa- gatu. — Zapytania pod: „Pilne” do Admin. Słowa Polskiego. Galicya, która nie posiada fa- bryki szpagatu, nadeje się naj- lepiej do podobnego przedsięw- iorstwa. 7523

Poszukuję wspólnika

do przedsiębiorstwa niosące- go do 10.000 koron rocznie zysku, przez instytucję kra- jową subwencyonowanego. Potrzebny kapitał około 40.000 koron. 7672 Zgłoszenia do adm. pod zna- kiem „Rentowny interes”.

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, ostatecznie na tie neurasthenii leczy 20 **Dr. FRISCH** PASAŻ HAUSMANA 8.

TAPETY POLECA **W. ADAMSKI** w wielkim wyborze na składzie **W. ADAMSKI** LWOW ZORZA Wzory z cenami wysła się oplatnie

Krajowy Związek producentów ropy.

Pierwsze Walne Zgromadzenie kraj. Związku pro- ducentów ropy, stowarzyszenia zarejestrowanego z ogr. poręką odbędzie się w niedzielę dnia 5 b. m. o godz. 9 rano w wielkiej sali Rady miejskiej we Lwowie. Po- rzadek dzienny: Ukonstytuowanie się Związku. Wybory do Rady nadzorczej i zatwierdzenie dyrekcyi. Inż. Wa- cław Wolski, dr. Stefan Bartoszewicz. 7703

Zaproszenie do subskrypcyi

4%-tovej wolnej od podatku pożyczki miasta Wiednia w kwocie K 150.000.000, która odbędzie się 8 lipca 1908 w podpisanych instytucjach a we Lwowie w Filii c. k. uprz., austr. Zakładu Kredytowego dla Handlu i Przemysłu oraz Filii Wiedeńskiego Banku Związkowego, w zwykłych go- dzinach urzędowych pod następującymi warunkami:

- 1) Cena subskrybowana wynosi:
 - a) za sztuki zamknięte, które aż do 1 kwietnia 1909 zo- staną w miejscu subskrypcyjnym deponowane, K. 96:35 za K. 100.— nom.
 - b) za sztuki wolne K. 96:50 za K. 100.— nom.
 Pozatem uiścić należy 4% odsetek od 1 czerwca br. do dnia wpłaty. Podatek obrotowy ponosi subskrybent.
- 2) Subskrypcya wykonuje się za pomocą formularzy zgłoszeń, które w wymienionych filiach otrzymać można bezpłatnie. Zakłady przyjmujące subskrypcyę, zastrzegają sobie prawo dokonania przydziału sztuk wedle swego uznania.
- 3) Przy subskrypcyi należy złożyć kaucyę w wyso- kości 5% kapitału subskrybowanego, a to albo w gotówce, albo w papierach wartościowych za odpowiednie uznanych.
- 4) Przydział sztuk nastąpi natychmiast po zamknięciu subskrypcyi, o czym subskrybenci zostaną uwiadomieni. Obligacye przydzielone, względnie kwity tymczasowe mają być przez subskrybentów spłacone w czasie od 15 lipca najpóźniej do 31 sierpnia 1908 r.

We Wiedniu w lipcu 1908.

7715

Bank Anglo-Austryacki, Wiedeński Bank Związkowy, C. k. uprzyw. powszechny austr. C. k. uprz. austr. Zakład Zakład Kredytowy Ziemiński, Kredytowy dla Handlu i Przemysłu, Niższo-austryackie Towarzystwo Eskontowe, Union-Bank, Ces. król. uprzyw. austryacki Bank dla Krajów koronnych.

Nowo urządzona i w maszyny najnowszych systemów zaopatrzona, pod własnym zarządem pozostająca

Parowa fabryka dachówek, cegły ogniotrwałej i dren

J. E. Romana hr. Potockiego w Rawie ruskiej

poleca

Znakomitą dachówkę tłoczoną, o pojedynczych i podwójnych żłóbkach, — zupełnie szczelną,
Lekką dachówkę ciągniętą, nadającą się do krycia dachów o niezbyt silnej budowie,
Cegłę ogniotrwałą, dreny, — **cegłę pełną i dętą**.

Ogólna produkcja roczna do 15,000.000 sztuk. Fabryka zatrudnia stale 140 robotników.

Baczność!

Za dachówkę naszą dajemy dwuletnią pisemną **gwarancję** i obowiązujemy się w razie — gdyby dachówka z winy złej fabrykacji w tym terminie pękła — każdą sztukę **bezpłatnie i franko** nową zastąpić.

5288

! Mimo znakomitej jakości towaru niskie ceny!

Bank zaliczkowy w Rzeszowie

ul. Trzeciego Maja 5, I p.

płaci od wkładek oszczędności

60/0

od sta już od dnia
 złożenia gotówki li-
 czony i opłaca sam
 podatek rentowy.

4450 Dyrekcja.

PATENTY

we wszystkich państwach wyjednywa i spienięża

M. GELBHAUS

inżynier i zaprzysiężony zastępca patentowy w Wiedniu
 VII., Siebensterngasse 7, naprzeciw c.k. urzędu patent.
 Adres telegr.: „Protektion“, Wiedeń, telefon miejski 3707.

313



Karol Schleifer

Wiedeń, I, Stephansplatz 2/B

7413 wchód także pod bramą.

Specjalny dom Specjalny dom

„Zam Gummikönig“.

Nowości w paryskich specjalnościach gumowych
 za tuzin kor. 2, 4, 5, 6, 8, 10. Kolekcja wzorów sortowana.
 25 sztuk kor. 10. — Wysyłka dyskretna. Cennik darmo.

175 tuzinów wybornych prześcieradeł niezszywanych.

Za czyste płótno gwarancja. Szerokość 150 cm., dłu-
 gaść 200 cm. Prześcieradła z najlepszego płótna
 sprzedajemy po bajecznie niskiej cenie, bo 1 zł. 20

ct. z powodu zmniejszenia produkcji.
 Te same prześcieradła o długości 2 m. 25 cm. ko-
 szują po 1 zł. 40 ct. Posyłka najmniej 6 sztuk za

zaliczką. 7109

S. STELZ. Tkalnia płótna, Nachód Czechy.

Kazimierz Ossowski

przysięgły obrońca

patentowy 1920

biura patentowe.

Petersburg,

Wozniesiński Prospekt 3.

Berlin,

Potsdamerstr. Nr. 3.

Kefir

dostawia do mieszkań

Mleczarnia

1951

Przeworska

Lwów ul. Polna I. 25-

Telefon 835.

W chorobach pęcherza moczowego i innych tym podobnych dolegliwościach są najbardziej rozpowszechnione i działają znakomicie **kapsułki tarolinowe** zawierające w swym składzie olejek santalowy, salol i ekstrakt kubenowy. Kapsułki te zażywać można bez przeszkody w wykonywaniu zajęć codziennych. Wobec licznych naśladowców żądać należy wyraźnie **Groetnera kapsułek tarolinowych**, których nazwa prawnie jest zastrzeżoną.

Główny skład dla Galicji Apteka pod węgierską koroną J. Piepesa-Poratyńskiego, Lwów, plac Bernardyński 1.



Maks Menkes

optyk i mechanik

Lwów Jagiellońska 3

poleca najtaniej cwikiery, okulary, lornetki ręczne, binokle teatralne, polowe, termometry, dzwonki elektr. itp. 696

Chronić należy nogi

przed nagniotkami, odciskami i pęcherzami. Wszelkie dolegliwości, w szczególności nieznosne pocenie się i pieczenie nóg znikają natychmiast przy noszeniu po

Dr. Hogenes impregnowanych podszew asbestowych

Para K. 2—, 1— i 0-60. Wy-

syłka za zaliczką. 3864

Wiedeń I, Dominikanerbastei Nr. 21

Prospekty darmo.



BRON!

Laocastrowki od zł. 13—

Pistolety od zł. 4.25.

Pistolety od 75 ct.

Revolwery od zł. 250

Naprawy tanie. Ilustrowane

cenniki franco. 3647

F. Dusek, Opoczno 45

olej państwowa, Czechy.

HYDROCHROMIN

Najtrwalsza i najwygodniejsza w użyciu
Farba do malowania fasad i ubikacji

wewnętrznych.

Prospekty darmo i opłatnie wysyła

Mühlendorfska fabryka kredy T. A. Wiedeń IX-1.



Zastępca: R. THORN, Lwów, ul. Krasickich 20.



Podróże towarzyskie

Austr. Lloyd w Tryeście!

pierwszorzęd., wspaniale w tym celu urządzonej

parowcem „Thalia“ 182

II. Podróż do krajów północnych

odjazd z Kiel od 3 do 31 sierpnia

do Norwegii, Spitzbergów i Wiecznych lodów.

Cena jazdy za podróż morzem wraz z utrzymaniem od kor. 700 zwyż.

Podróż IX z Bremenhaven do Tryestu od 5 września do 1 października

do modnych miejsc kąpiel. Atlantyku, do Hiszpanii i Algieru.

Cena jazdy za podróż morzem wraz z utrzymaniem od koron 520 zwyż.

Podróż X do Afryki północnej Hiszpanii i Balearów od 4 października do 4 listopada.

Cena jazdy za podróż morzem wraz z utrzymaniem od koron 650 zwyż.

Wycieczki lądowe urządza Biuro podróży THOS. COOK & SOHN, Wiedeń I, Stefans-

platz 2, na podanych w specjalnym programie warunkach.

Wyjaśnić udziela: M. Lubinger, Lwów, Jagiellońska 7, Krajowy Związek dla

ruchu podróży i obcych, Lwów, Pasaż Hausmana 9, M. Feuerstein biuro

podróży „Globus“, Lwów, jakoteż w Głównej agenturze Austriack. Lloyd, Wiedeń I, Kärntnerring 6.

Rheuma **Neuralgia, onoroby** **Gicht** **Paraliż, wszelkie cho-** **Ischias**
 skórne, ohron. Morbus Brightii roby kobiece

Nadzwyczajne skutki leczenia

Krapina-Toeplitz

Uzdrowisko ciepłocowe. Skuteczne wody ciepłocowe do picia

Przez powagi naukowe uznane, najlepsze, najbardziej leczniczo, radiaływne, ciepłocowe, uzdrowisko kąpielowe 38—44 stopni C.

Dom zdrojowy z mieszkaniem, najzupelniejszy hygieniczny komfort. Znakomita restauracja i kawiarnia. Ceny umiarkowane. Czytelnie i salony towarzyskie. Kryty dep-tak. Wspaniały park. Piękny kościół paraf. Stała muzyka zdroj. Tory sport. Reuniony, etc. Remiza automobil. Wynajmowanie automobil.

Od stacyi Rohitsch kol. lok. Grobelno-Rohitsch odgalez. (linia Wiedeń-Tryest) 2 godz. Stac. Zabok-Krapina-Toeplitz (linia Csakatur-Zagrzeb) i g. Na obu stacyach dylizanse poczt. powozy przyw. i przyw. autom. w pogot. Zamowienia w Dyr. kap. do stacyi kol. Zabok-Krapina-Toeplitz, Rohitsch i Pötschach. 2060

Dyrekcja kąpielowa w Krapina-Toeplitz w Chorwacyi.

Adres dla telegr.: Wasilewski Lwów.

Dom komisowo-handlowy

Telefon Nr. 1104.

inżynierów budowy maszyn

167

Maryana Brulińskiego i Zygmunta Wasilewskiego

we Lwowie przy ul. Gródeckiej I. 48

Przyjmuje zamówienia na urządzenie wszelkich zakładów przemysłowych, jak: gorzelni, młynów, tartaków, browarów i t. p.

Dostarcza wszelkiego rodzaju maszyny, narzędzia i artykuły techniczne z fabryk krajowych i zagranicznych.

Udziela bezpłatnie fachowej porady w sprawach urzędzeń zakładów przemysłowych, jakoteż w sprawach zakupu maszyn, motorów i artykułów technicznych.

Konto bankowe: Akcyjny Bank Związkowy — Lwów.

Najlepszego 7144

węgla kamiennego i koksu

dostarczamy najtaniej

Medveczky i Wavreczka

Lwów, ul. Słowaackiego 16.